



**Powiat poparł
Stanisława Gogacza**
32 773 głosy w powiecie

strona 4



**Artem
mistrzem!**
Artem Haffarov

strona 20

**BAL SOŁTYSA 2023
W JAMIELNEM**

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

**współno
łukowski**

Lukow24.pl

24 - 30 października 2023 r. ■ nr 43 (980) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Bal Sołtysa w Jamielnem

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA



**Ksiądz dogadał się
z podglądanym
w toalecie.**

Zapłacił

STRONA R1

**Pokrzywdzony
przyjął przeprosiny
duchownego.**

Ksiądz stawiał się na pierwszą rozprawę. Zastąpił się przed obiektywami fotoreporterów

**Tragedia zawodnika:
Radosław Żmuda
stracił synka oraz żonę**



Możemy mu pomóc!

STRONA 10

**Nasz powiat tylko z jednym posłem.
Głuchowski gorzko: Łukowscy wyborcy
oddali głosy na osoby z zewnątrz**



**Sławomir Skwarek (PiS)
otrzymał 12 427 głosów**

**W Parlamencie zasiądzie
Sławomir Skwarek.
„Pod kreską” - Krzysztof
Głuchowski.
Jak wypadli nasi kandydaci**

STR. 3,4,5,21



Krzysztof Głuchowski, PiS

**Co teraz? Trzeba w pierwszej kolejności
uporządkować nasze sprawy partyjne.**

**Kobieta miała dostać w spadku
sztabki złota. „Włoski lekarz”
okazał się oszustem**

STRONA R1

REKLAMA

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023

ZAPRASZAMY

do nowej lokalizacji

UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457



REKLAMA

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

25 798 25 48



PN - PT

7.00-20.00

SB:

8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

**WĘGIEL • PELLET
• EKOGROSZEK**

KAMIENŃ OZDOBNY
polski i grecki
/Skład-opał/Kamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

visionoptyk

-50%

**RABAT NA
WSZYSTKIE
OPRAWY
KOREKCYJNE**

-50%
na najlepsze
soczewki
progresywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW
ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patrik Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniwicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadur, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź
nasz
portal

Lukow24.pl

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

VII Łukowska Moc Kultury

W tym roku Łukowska Moc Kultury odbędzie się między 6 a 11 listopada. Przedstawimy krótki opis wydarzeń, które odbędą się w ramach Mocy Kultury.

Tego popołudnia Łukowski Ośrodek Kultury przygotował specjalne seanse w Kinie Łuków: „To nie wypada”, „Wszystko wszędzie naraz” oraz „Fabelmanowie”. Kolejną atrakcją to Dzień Kultury Żydowskiej (7 listopada). Tu czekać będzie wystawa „Śmierć za człowieczeństwo” poświęcona beatyfikowanej niedawno rodzinie Ulmów - zamordowanej przez niemieckich okupantów za ukrywanie w swoim domu Żydów.

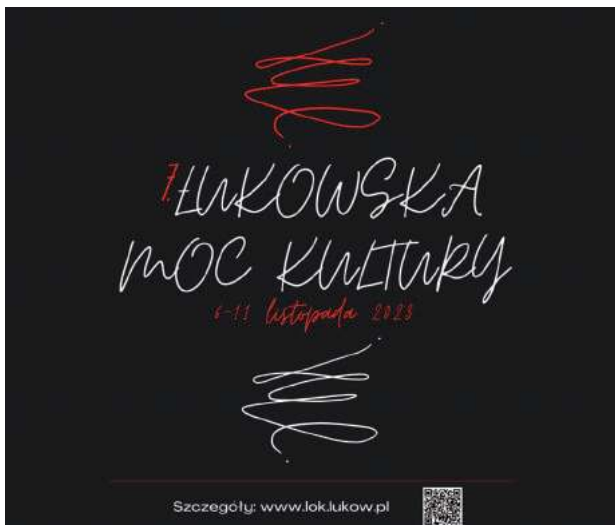
Obok niej posłuchamy wykładu „Ile judaizmu jest w chrześcijaństwie”, wygłoszonego przez Piotra Kowalika. Na koniec

mamy dla Was wspaniały koncert muzyki klezmerskiej „Żydowskie impresje” w wykonaniu zespołu Rock Duo (darmowe wejściówki na koncert do odebrania w kasie Kina Łuków).

Środa (8 listopada) to Teatralna Moc Kultury. Podopieczni z Kultury Żywego Słowa i Fabryki Piosenki wezmą udział w warsztatach przygotowanych przez Teatr im. J. Osterwy w Lublinie. Po zajęciach czeka mały pokaz nabytych umiejętności.

Kolejny etap tegorocznej Mocy Kultury odbędzie się 9 listopada.

Wieczorem zostanie otwarta nowa wystawę w Galerii PRO-wizorium... a raczej dwie. Tym razem zobaczymy ekspozycję przygotowaną przez studentów kierunku Sztuk plastycznych Uniwersytetu Przyrodniczo - Humanistycznego w Siedlcach. Zaraz po wernisażu czeka nas koncert „Rockowa Moc Tomka



Zienia”, przed którego triem wystąpi ŁOK'ej Band (darmowe wejściówki na koncert do odebrania w kasie Kina Łuków).

Następny dzień także będzie owocował w ogrom dźwięków. Moc Muzyki - 10 listopada: koncert Elżbiety Adamiak, przed

którą prapremierowo usłyszymy nowy program Fabryki Piosenki „Osiecka Próba Generalna” (bilety na ten koncert do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online).

pat

Wykład ŁUTW: „O znanych ptakach mało znane wiadomości”

Zapraszamy Słuchaczy Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku na wykład pn. „Dlaczego bocian przynosi dzieci, kukułka podrzuca jaja a gołąb siada na parapecie – o znanych ptakach mało

znane wiadomości”, który odbędzie się 24 listopada o g. 12.00 w Galerii PRO-wizorium. Spotkanie poprowadzi dr hab. Grzegorz Grzywaczewski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Wykład będzie poświęcony gatunkom znanym i żyjącym wokół człowieka, m.in. bocian biały, gołąb miejski, pójdzka, żuraw, słowik szary. Podczas wydarzenia zaprezentowane będą dane, dotyczące wy-

pat

Giełda Kolekcjonerów już w pierwszą niedzielę listopada

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na kolejną Giełdę Kolekcjonerów. Odbędzie się ona w niedzielę 5 listopada 2023 roku od godziny 10:00 w sali widowiskowej ŁOK.

Na tym cyklicznym targowisku, będzie można kupić, wymienić, obejrzyć oraz sprzedać znaczki pocztowe, monety

Patrik Pytlak

III Gminny Festiwal Tańca Ludowego w gm. Stanin

Zapraszamy do udziału w III Gminnym Festiwalu Tańca Ludowego. Wydarzenie jest skierowane do dzieci w wieku przedszkolnym oraz uczniów klas I-III uczęszczających do placówek na terenie gm. Stanin.

Zgłoszenia do udziału w konkursie należy przestać drogą elektroniczną na adres e-mail: szkola.sarnow@stanin.pl do 21 listopada. Do formularza należy dołączyć podkład

muzyczny. W festiwalu mogą brać udział zespoły taneczne liczące maksymalnie 25 osób.

Każda grupa taneczna może zaprezentować jeden układ taneczny. Zgłoszony występ ma ilustrować polski taniec narodowy, ludowy lub regionalny.

Festiwal odbędzie się 30 listopada w szkole w Sarnowie.

pat

Zapisz się na Biegi Niepodległości

Do 30 października będą trwały zapisy na 31. Biegi Niepodległości organizowane przez OSiR w Łukowie. Wydarzenie zaplanowano tradycyjnie 11 listopada na ulicach naszego miasta.

Dystanse, na jakich rywalizować będą biegacze w różnych kategoriach wiekowych, to 150 m, 300 m, 600 m, 800 m, 1100 m, 1600 m, 3300 m, 4400 m oraz 5500 m. Rywalizacja będzie się toczyła w wielu kategoriach wiekowych wśród osób dorosłych, uczniów szkół podstawowych, a także wśród

najmłodszych mieszkańców Łukowa. W tym roku nowością będzie Bieg Pszczółki dedykowany dzieciom z rocznika 2017.

pat

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE
CENTRUM
KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM
ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

- KORONY I MOSTY
PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GINA ADAMÓW:
755 31 67

GINA KRZYWDA:
755 10 06

GINA SEROKOMLA:
755 45 02

GINA STANIN:
798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GINA WOLA MYSL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biadur 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

Powiat łukowski z jednym posłem. Głuchowski gorzko: łukowscy wyborcy oddali głosy na osoby z zewnątrz

Powiat łukowski będzie mieć w Sejmie jednego reprezentanta. W parlamencie zasiądzie Sławomir Skwarek. „Pod kreską” znalazł się Krzysztof Głuchowski.

Sławomir Skwarek startował z list Prawa i Sprawiedliwości z pozycji nr 6. Byłemu wójtowi gminy Adamów udało się uzyskać reelekcję.

Posel zdobył ponad 12 tys. głosów, co jest gorszym wynikiem niż przed czterema laty. Wówczas Sławomir Skwarek zdobył ponad 15 tys. głosów.

- Startując z nr 6 na liście nie miałem łatwego jak zwykle zadania a uzyskałem 5 wynik. Mówiąc językiem sportowym przegrałem z trzema członkami rządu, którzy z natury rzeczy są bardziej rozpoznawalni, eksponowani oraz z numerem 2 naturalnie zbierającym głosy na listę. Uważam to za bardzo duży osobisty sukces, który ma jednak wielu ojców, że będę zasiadał po raz trzeci „na Wiejskiej”. Nadal będę godnie reprezentować Ziemię Łukowską. Pozostaję wierny moim ideałom, którymi niezmiennie stanowią rodzina, wiara, ojczyzna czy praca na rzecz wspólnot, z którymi jestem związany. Mogę tu wymienić wspólnotę parafialną, ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich czy też te



Sławomir Skwarek
Przegrałem z trzema członkami rządu, którzy z natury rzeczy są bardziej rozpoznawalni, eksponowani oraz z numerem 2 naturalnie zbierającym głosy na listę



Krzysztof Głuchowski
Wynik jest gorszy niż 4 lata temu, między innymi z powodu gościnności łukowskich wyborców oddających głosy na osoby z zewnątrz

większe, jakimi są wspólnoty samorządowe - mówi Sławomir Skwarek.

Na Lubelszczyźnie jego komitet - Prawo i Sprawiedliwość - zdobyło poparcie 45,48 proc. uprawnionych do głosowania, co oznacza, że przypadnie mu w udziale 8 mandatów. Obejmą je kandydaci z największą liczbą głosów. Poza Sławomirem Skwarem do Sejmu dostali się również Przemysław Czarnek, który zdobył 121 686 głosów (18,77 proc.). Za nim uplasował się Artur Soboń z 32 357 głosów, Jan Kanthak (22 037 głosów), Michał Moskal (21 958 gło-

sów), Sławomir Skwarek (12 427 tys. zł), Magdalena Filip-Sobczak (10 480 głosów), Sylwester Tułajew (10 228 głosów) oraz Kazimierz Choma (8363 głosy).

Do Sejmu nie dostał się Krzysztof Głuchowski, kolejny kandydat z listy PiS z ziemi łukowskiej. Polityk podobnie, jak podczas ostatnich wyborów znalazł się „pod kreską”. Głuchowski uzyskał dopiero 11 wynik wśród kandydatów Prawa i Sprawiedliwości w okręgu nr 6.

- Suweren dokonał wyboru swoich przedstawicieli do Sejmu RP. Moja kandydatura

tym razem nie uzyskała wystarczającej liczby głosów, abym mógł pełnić zaszczytny obowiązek posła. Wynik jest gorszy niż 4 lata temu, między innymi z powodu gościnności łukowskich wyborców oddających głosy na osoby z zewnątrz. Ta uwaga dotyczy wszystkich komitetów wyborczych. Kampania wymaga jeszcze dogłębnej oceny, ale można już założyć, że były w niej obszary, w których nie każdy miał takie same szanse. - mówi Krzysztof Głuchowski.

- Co przyniesie przyszłość? Trzeba w pierwszej kolejności uporządkować nasze sprawy partyjne, również w powiecie. Musimy się zastanowić gdzie popełniono błędy i jak je naprawić - dodaje ustępujący poseł.

Patryk Pytlak

DDD

DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A

tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl



Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego drogiego Kolegi

Ś.†P.
MARIUSZA KOMARA

długoletniego pracownika
Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie.

Współpraca z Mariuszem była dla nas czystą przyjemnością, lekcją koleżeństwa, ciepła i profesjonalizmu. Odszedł tak nagle, po cichu, bez pożegnania...

POKÓJ JEGO DUSZY

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia. Łączymy się z Wami w bólu i modlitwie.

Koleżanki i koledzy
Z Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie

REKLAMA

ST STOLARKA ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

okna, drzwi, witryny, fasady

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

Dziękuję bardzo

118 844

osobom za zaufanie i oddany na mnie głos w wyborach do Senatu RP

Stanisław
GOGACZ



DZIĘKUJĘ ZA

26037 GŁOSÓW!

BARTŁOMIEJ PEJO

POSEŁ NA SEJM RP



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ZAPRASZAM DO KONTAKTU: BIURO@PEJO.PL



SZKOLENIA OPERATORÓW

POMOC DROGOWA 24H

USŁUGI AUTOLAWETA

www.spid-szkolenia.pl

UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolaweta
Ładunki do 15 ton i długości 11m



WYNAJEM

koparko-ładowarki,
podestu, wózka widłowego

☎ 693 485 582



ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

R E K L A M A

FUH RESLAW
Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

ATLAS ISOVER SOLBET TYTAN DOLPHIN
CEMENT OŻARÓW KREISEL MAPEI

608 410 646, 790 744 468

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Miasta Łuków położonej w Łukowie pomiędzy ul. Wereszczakówny a ul. Wileńską przeznaczonej do zbycia w formie darowizny.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 24 października 2023 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Tak głosowaliśmy na komitety w powiecie łukowskim. Lewica? Jakby jej nie było

Największe poparcie PiS miał w Wojcieszkowie. W samym Łukowie już tak różowo nie było.

Patryk Pytlak

Gmina	Prawo i Sprawiedliwość	Koalicja Obywatelska	Trzecia Droga	Lewica	Konfederacja
Miasto Łuków	7 096 (44,45 proc.)	3 680 (23,05 proc.)	2 401 (15,04 proc.)	720 (4,51 proc.)	1 179 (7,39 proc.)
Miasto Stoczek Łukowski	676 (46,91 proc.)	279 (19,36 proc.)	159 (11,03 proc.)	59 (4,09 proc.)	106 (7,36 proc.)
Gmina Adamów	1 691 (60,39 proc.)	307 (10,96 proc.)	352 (12,57 proc.)	112 (4 proc.)	226 (8,07 proc.)
Gmina Krzywda	3 018 (59,80 proc.)	475 (9,41 proc.)	623 (12,34 proc.)	169 (3,35 proc.)	556 (11,02 proc.)
Gmina Łuków	5 614 (57,11 proc.)	996 (10,13 proc.)	1 170 (11,90 proc.)	322 (3,28 proc.)	1 062 (10,80 proc.)
Gmina Serokomla	1 244 (64,29 proc.)	155 (8,01 proc.)	206 (10,65 proc.)	60 (3,10 proc.)	171 (8,84 proc.)
Gmina Stanin	2 833 (56,60 proc.)	366 (7,31 proc.)	779 (15,56 proc.)	141 (2,82 proc.)	550 (10,99 proc.)
Gmina Stoczek Łukowski	2 500 (60,75 proc.)	317 (7,70 proc.)	379 (9,21 proc.)	87 (2,11 proc.)	332 (8,07 proc.)
Gmina Trzebieżów	2 577 (61,92 proc.)	218 (5,24 proc.)	378 (9,08 proc.)	118 (2,84 proc.)	470 (11,29 proc.)
Gmina Wojcieszków	2 162 (62,94 proc.)	306 (8,91 proc.)	381 (11,09 proc.)	97 (2,82 proc.)	311 (9,05 proc.)
Gmina Wola Mysłowska	1 449 (61,42 proc.)	190 (8,05 proc.)	301 (12,76 proc.)	58 (2,46 proc.)	240 (10,17 proc.)
Powiat Łukowski	30 860 (55,01 proc.)	7 289 (12,99 proc.)	7 129 (12,71 proc.)	1 943 (3,46 proc.)	5 203 (9,28 proc.)

Stanisław Gogacz ponownie senatorem. W powiecie łukowskim otrzymał ponad 2 razy więcej głosów niż kontrkandydaci

Obecny senator Stanisław Gogacz (PiS) wygrał wybory w okręgu nr 14 obejmującym powiaty: lubartowski, łukowski, opolski, puławski i rycki.

Stanisław Gogacz otrzymał 118 844 głosy, co daje mu 52,82 proc. poparcia.

O mandat senatora w tym okręgu ubiegał się również Jan Rajchel (KO), który uzyskał 72 008 głosów (32,01 proc.) oraz Artur Pietras (Konfederacja) otrzymujący 34 133 głosy (15,17 proc.).

Na kogo głosowali mieszkańcy powiatu łukowskiego?

W powiecie łukowskim Stanisław Gogacz wręcz zdeklasował konkurencję zdobywając 32 773 głosów. Kandydat Paktu Senackiego Jan Rajchel otrzymał 14 154 głosów, a Artur Pietras 9 038.

Największy procent głosów Stanisław Gogacz uzyskał w gminie Trzebieżów (68,04 proc.), gminie Serokomla (67,65 proc.) oraz gminie Stoczek Łukowski (67,35 proc.). Najrzadziej na kandydata Prawa i Sprawiedliwości głosowali mieszkańcy miast. W Łukowie zagłosowało na niego 47,79 proc. wyborców, a w Stoczku Łukowskim 51,54 proc.



Stanisław Gogacz w powiecie łukowskim otrzymał 32 773 głosów.



Artur Pietras (Konfederacja) otrzymał 34 133 głosy (15,17 proc.).



Jan Rajchel, kandydat Paktu Senackiego otrzymał 14 154 głosów.

Imię i nazwisko	Liczba głosów w okręgu nr 14	Liczba głosów w powiecie łukowskim
Stanisław Gogacz	118 844 (52,82 proc.)	32 773 (58,56 proc.)
Jan Rajchel	72 008 (32,01 proc.)	14 154 (25,29 proc.)
Artur Pietras	34 133 (15,17 proc.)	9 038 (16,15 proc.)

Frekwencja wyniosła 72,97 proc.

Stanisław Gogacz ma 63 lata. Ukończył studia na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL. Zasiada w Se-

nacie od 1997 r. z przerwą w latach 2001-2007. W latach 2002-2006 był radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego, pełnił funkcję wicemarszałka województwa.

Patryk Pytlak

R E K L A M A



SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25)798 54 56

hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!



Jak wypadli łukowscy kandydaci? Wyniki takie sobie, ale wszyscy zadowoleni...

Sławomir Skwarek to jedyny kandydat do Sejmu z ziemi łukowskiej, któremu udało się dostać do Sejmu. Sprawdzamy, jak poszło innym kandydatom z naszego powiatu.

Sławomir Skwarek otrzymał 12 427 głosów. Najczęściej na kandydata PiS głosowali mieszkańcy powiatu łukowskiego (9 691), lubartowskiego (707) oraz puławskiego (608).

- 78 proc. oddanych na mnie głosów otrzymałem w powiecie łukowskim. Świadczy to też dobrze o wyborcach, którzy docenili moją aktywność na wielu polach działalności poselskiej i chcieli mieć swojego posła doceniając jego dotychczasowe doświadczenie jako nauczyciela, dyrektora szkoły, samorządowca, członka organizacji pozarządowych czy wreszcie parlamentarzysty - mówi Sławomir Skwarek

Trzeci na liście rezerwowej z list Prawa i Sprawiedliwości został Krzysztof Głuchowski. Były poseł otrzymał 5 346 głosów. W powiecie łukowskim wybierano go 4 584 razy.

- Wszystkim, którzy zaufali mnie i mojej wizji pracy parlamentarzysty składam głębokie wyrazy podziękowania za oddany głos na moją kandydaturę do Polskiego Sejmu. Dziękuję moim wyborcom, członkom komisji i mężom zaufania w naszym okręgu wyborczym za sprawny przebieg głosowania - mówi Krzysztof Głuchowski.

Popławski lepszy w Łukowie niż Skwarek i Głuchowski

Szósty wynik wśród kandydatów Koalicji Obywatelskiej w naszym okręgu zdobył Mateusz Popławski. Wiceburmistrz Łukowa otrzymał 3 455 głosów, z czego 2 117 w samym Łukowie.

Warto podkreślić, że Mateusz Popławski zdobył więcej głosów w Łukowie niż Sławomir Skwarek czy Krzysztof Głuchowski. Lepszym wynikiem w naszym mieście może pochwalić się tylko Przemysław Czarnek, czyli lider listy Prawa i Sprawiedliwości.



Paweł Sosnowski,
kandydat Trzeciej Drogi
- Każdy z kandydatów Trzeciej Drogi dał z siebie tyle ile mógł, co zaprocentowało dwoma mandatami i prawie 16 proc. poparciem listy w naszym okręgu



Mateusz Popławski,
kandydat do Sejmu Koalicji Obywatelskiej
- 3455 głosów to dobry prognostyk na przyszłość, przed nami wybory samorządowe



Krzysztof Głuchowski:
Wszystkim, którzy zaufali mnie i mojej wizji pracy parlamentarzysty składam głębokie wyrazy podziękowania za oddany głos na moją kandydaturę do Polskiego Sejmu



Sławomir Skwarek,
poseł PiS
- Pozostaję wierny moim ideałom, które niezmiennie stanowią rodzinę, wiara, ojczyzna czy praca na rzecz wspólnot, z którymi jestem związany



Longin Kajka,
Bezpartyjni Samorządowcy
- Jestem bardzo zadowolony z wyniku, zwłaszcza, że to moje pierwsze wybory od 10 lat



- Jestem pozytywnie zaskoczony swoim wynikiem. 3455 głosów to dobry prognostyk na przyszłość, przed nami wybory samorządowe. Drugi wynik w mieście tuż za obecnym ministrem to ogromny sukces. Ponadto jest to 6 wyniki na lubelskiej liście Koalicji Obywatelskiej, z 15 miejsca to olbrzymi skok. Za wszystkie głosy poparcia serdecznie dziękuję - mówi Mateusz Popławski

Na drugą kandydatkę z koalicji, czyli Bernardę Machniak zagłosowało 1 179 osób.

Z list Trzeciej Drogi do Sejmu z powiatu łukowskiego startowało czworo kandydatów. Najwięcej - 1 264 otrzymał radny powiatu Leszek Świętochowski. Zadowolony ze swojego wyniku mogą być debiutanci, czyli Paweł Sosnowski, który otrzymał 1 171 głosów oraz Beata Zdanowska, która zdobyła 915 głosów. Była zastępczyni wójta gminy Krzywdy Barbara Kot otrzymała 773 głosy.

- Na moją kandydaturę oddano 1171 głosów i uważam ten wynik za bardzo dobry, choć zawsze jest niedosyt i myśl, że można było zrobić coś więcej, przekonać jeszcze kilka osób. Każdy z kandydatów Trzeciej Drogi dał z siebie tyle ile mógł, co zaprocentowało dwoma mandatami i prawie 16 proc. poparciem listy w naszym okręgu - komentuje wynik Paweł Sosnowski.

Piotr Lipiński z ugrupowania Polska Jest Jedna otrzymał 1 637 głosów, z kolei Longin Kajka reprezentujący Bezpartyjnych Samorządowców zdobył 869 głosów. Oba te komitety nie przekroczyły progu wyborczego.

- Jestem bardzo zadowolony z wyniku, zwłaszcza, że to moje pierwsze wybory od 10 lat. To motywacja do dalszej pracy przy wyborach samorządowych - komentuje swój wynik Longin Kajka.

Patryk Pytlak

Imię i nazwisko	Liczba głosów w Okręgu nr 6	Liczba głosów w powiecie łukowskim
KW Prawo i Sprawiedliwość		
Sławomir Skwarek	12 427	9 691
Krzysztof Głuchowski	5 346	4 584
KW Koalicja Obywatelska		
Mateusz Popławski	3 455	3 118
Bernarda Machniak	1 179	614
KW Trzecia Droga		
Leszek Świętochowski	1 264	1 074
Paweł Sosnowski	1 171	690
Beata Zdanowska	915	541
Barbara Kot	773	170
KW Bezpartyjni Samorządowcy		
Longin Kajka	869	666
KW Polska Jest Jedna		
Piotr Lipiński	1 637	1 226

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

niskie ceny

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

R E K L A M A

KUPIĘ ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZACENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

- Marta Bazylczuk**
59 lat, zm. 24 kwietnia,
Wielka Brytania

Barbara
Wojtczak - Kurcinowska
78 lat, zm. 12 października,
Biała Podl.

Antonina Łaska
96 lat, zm. 13 października,
Stasiówka

Marcin Cholewiński
51 lat, zm. 14 października,
Biała Podl.

Irena Kociubińska
86 lat, zm. 15 października,
Biała Podl.

Lucjan Prokopek
70 lat, zm. 15 października,
Radoryż Kościelny
- Danuta**
Walczak - Szymańska
90 lat, zm. 16 października,
Międzyrzec

Marianna Sadownik
84 lata, zm. 17 października,
Biała Podl.

Zbigniew Gawlik
70 lat, zm. 17 października,
Biała Podl.

Waldemar Tymoszuk
72 lata, zm. 19 października,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

- Wacław Ponikowski**
92 lata, zm. 12 października,
Jeleniec

Krzysztof Suchodolski
62 lata, zm. 14 października,
Łuków

Zbigniew Sawicki
71 lat, zm. 15 października,
Łuków

Eugeniusz Kaczorowski
75 lat, zm. 15 października,
Łuków

Eugenia Perczyńska
89 lat, zm. 18 października,
Gręzówka
- Kazimierz Mościcki**
68 lat, zm. 19 października,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35
- W poprzednim wydaniu
podaliśmy, że zmarł
Kazimierz Manowiec,
a zmarła Jadwiga
Manowiec.
**Rodzinę i wszystkich
zainteresowanych
przepraszamy
za pomyłkę**

PARCZEW

- Marian Stępiak**
68 lat, zm. 12 października,
Parczew

Stanisław Kuszewski
74 lata, zm. 13 października,
Komarówka Podl.

Zdzisław Kanak
83 lata, zm. 13 października,
Tyśmienica

Bożena Tchórzewska
69 lat, zm. 13 października,
Parczew

Urszula Florek
64 lata, zm. 15 października,
Milanów
- Władysław Sankowski**
92 lata, zm. 15 października,
Parczew

Stanisława Dębowczyk
83 lata, zm. 17 października,
Parczew

Leopold Zbigniew
Ziółkowski
86 lat, zm. 17 października,
Parczew

Jan Borawski
95 lat, zm. 18 października,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

- Maciej Jesionowski**
82 lata, zm. 6 października,
Kock

Zuzanna Berechowska
73 lata, zm. 6 października,
Radzyń

Jan Marciniuk
83 lata, zm. 7 października,
Radzyń

Józef Tergiel
82 lata, zm. 7 października,
Ulan

Maria Musiatowicz
95 lat, zm. 9 października,
Ostrówek

Antonina Osak
95 lat, zm. 15 października,
Kąkolewnica
- Cyryła Kardas**
92 lata, zm. 15 października,
Ulan

Janina Mikitiuk
97 lat, zm. 16 października,
Kolembrody

Krystyna Zalech
89 lat, zm. 17 października,
Radzyń

Halina Nakonieczna
65 lat, zm. 17 października,
Poizdów

Zygmunt Mazurkiewicz
76 lat, zm. 18 października,
Radzyń

Eugenia Ponikowska
85 lat, zm. 19 października,
Radzyń
- PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Śmiertelnie potracił i uciekł. Wszystko nagrywał na Tik-Toku

Relacjonował jazdę na Tik-Toku, śmiertelnie potracił motorowerzystę i uciekł – 7 listopada na wokandę ma wrócić sprawa 34-latkka z powiatu bialskiego oskarżonego o spowodowanie tragicznego wypadku niedaleko Radzyna Podlaskiego.

Dramat rozegrał się pod koniec czerwca w Białce na drodze krajowej numer 19. Był wieczór. – Wstępne ustalenia policjantów wskazywały na to, że do wypadku doszło w momencie nieprawidłowego wyprzedzania jednoślada przez samochód ciężarowy lub typu bus. Po uderzeniu w motorowerzystę kierujący nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca, nie udzielając pomocy poszkodowanemu – relacjonował aspirant Piotr Woszczak z radzyńskiej policji. W wyniku doznanych obrażeń 42-letni Jarosław O., mieszkaniec gminy Kąkolewnica, zmarł na miejscu. Sprawą ustalenia sprawcy wypadku zajęli się radzyńscy kryminalni. Zatrzymali Stanisława O., 34-latkka z powiatu bialskiego. Zatrzymany usłyszał zarzuty i trafił do aresztu. Policjanci



Motorowerzysta zginął na miejscu. Śledczy skierowali w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim

zabezpieczyli ciężarowego mercedesa, którym potracił motorowerzystę – pojazd nosił ślady uszkodzeń. Zatrzymany 34-latek swoją ucieczkę po zdarzeniu tłumaczył obawą odpowiedzialności za jazdę na cudzej karcie tachografu. Całe zdarzenie nagrywał na telefonie, którym prowadził transmisję na żywo na jednej z platform społecznościowych. Śledczy skierowali w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim.

Prokuratura zarzuca kierowcy, że umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu. – W trakcie jazdy korzystał z telefonu komórkowego, prowadząc transmisję na żywo za pośrednictwem Tik-Toka. Nienależycie obserwował drogę, nie zachował szczególnej ostrożności i nieumyślnie spowodował wypadek. Nie zauważył w odpowiednim momencie Jarosława O. i nie podjął żadnych manewrów, by go ominąć. Doszło do potrącenia pokrzywdzonego, który doznał obrażeń wielonarządowych skutkują-

cych zgonem – tłumaczy Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury. Śledczy zarzucili także kierowcy, że uciekł z miejsca zdarzenia i nie udzielił pomocy Jarosławowi O. – Proces już ruszył, kolejna rozprawa została wyznaczona na 7 listopada. Sąd przedłużył oskarżonemu areszt do 19 listopada – mówi Syczyński. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ucieczkę z miejsca zdarzenia grozi kara do 12 lat więzienia. Grzegorz Rekiel

Urząd Pracy Biała Podlaska			
Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik obsługi sklepu, Biała Podl./ Sklepy MAX	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu specjalnego przeznaczenia, Wyszniów/ Szpilewicz	1	3 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Kierowca autobusu, Międzyrzec/ PKS	1	4 700,00 zł	u
Magazynier, Stawacinek Nowy	1	4 100,00 zł	u
Pracownik administracyjny – biurowy, Woroniec/ TOP PRO	1	4 200,00 zł	u
Asystent projektanta branży drogowej, Biała P./ ZDI	1	4 200,00 zł	u
Krawcowa, Biała Podl./ CORNILOOK	1	4 000,00 zł	u
Dyrektor logistyki, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Spedytor międzynarodowy, Rokitno	1	3 600,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	27,1 zł/g.	u
Operator ładowarki jednoczyniowej, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	27,1 zł/g.	u
Elektromechanik, Strzalky/ KAROL	1	38 zł/godz.	u
Magazynier, Strzalky/ KAROL	1	26 zł/godz.	u
Inspektor ds. zbytu, Biała Podl./ PEC	1	3 600,00 zł	u
Księgowa, Międzyrzec/ SEDAR	1	4 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Łuków			
Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Lekarz weterynarii, Łuków/ Powiat Inspektorat Weterynarii	1	9 000,00 zł	
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Mysłów/ SP	0,3	1 861,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Lisikierz/ SP	1	1 861,00 zł	u
Fryzjer, Łuków/ Paskudzka		4 000,00 zł	u
Spedytor, Gózd/ WIK TRANS	1	4 250,00 zł	u
Robotnik budowlany, Wola Okrzejska	1	3 600,00 zł	u
Kierowca – mechanik, Łuków	1	3 700,00 zł	u
Referent ds. obsługi klienta/ kasjer bankowy, Stoczek Łuk/ Bank Spółdzielczy	1	3 800,00 zł	u
Kucharz, Łuków	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Łuków/ SP nr 4	1	4 550,00 zł	u
Zaopatrzeniowiec, Łuków/ GULIK	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Łuków/ GULIK	1	5 000,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Łuków/ GULIK	1	20 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków/ RAMAR	1	4 500,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Policjant wracając ze szkolenia o poszukiwaniach, zatrzymał poszukiwanego listem gończym

BIAŁA PODLASKA:
Funkcjonariusz z Terespoła, wracając ze szkoły policyjnej za-uważał poszukiwanego listem gończym.

W piątek (20 października) kryminalny z komisariatu w Terespolu zatrzymał mężczyznę. Operacyjny Zespół do Spraw Poszukiwań i Identyfikacji Osób, wracając ze Szkoły Policji w Słupsku, gdzie odbywał szkolenie dla funkcjonariuszy zajmujących się poszukiwaniami.

- Będąc na terenie dworca kolejowego w Warszawie zwrócił uwagę na przebywającego tam mężczyznę. Rozpoznał w nim bowiem 48-letniego

mieszkańca Terespoła, poszukiwanego listem gończym. Reakcja policjanta była natychmiastowa. Ruszył za nim informując napotkany po drodze patrol, prosząc o wsparcie funkcjonariuszy w służbie. Po zatrzymaniu i wylegitymowaniu mężczyzny okazało się, że policjant nie mylił się - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

Był to 48-latek z Białej Podlaskiej poszukiwany od czerwca m.in. za niestosowanie się do zakazu sądowego, znęcanie oraz uszkodzenie ciała. Mężczyzna trafił do Zakładu Karnego, gdzie spędzi najbliższe lata.

Joanna Niecko



Zatrzymany 48-latek z Białej Podlaskiej poszukiwany od czerwca m.in. za niestosowanie się do zakazu sądowego, znęcanie oraz uszkodzenie ciała

Areszt dla podejrzanego o znęcanie się nad żoną



Do tymczasowego aresztu trafił 27-latek. Jest podejrzanym o znęcanie się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną jak również o grożenie jej pozbawieniem życia. Kobieta postanowiła przerwać dramat toczący się w jej mieszkaniu i złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Jak ustalili funkcjonariusze, 27-latek będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, podczas których wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi, popychał, kopał, stałe niepokoił, wzbudzał lęk, a nawet groził pozbawieniem życia

Policjant na urlopie zatrzymał nastoletniego sprawcę kradzieży

BIAŁA PODLASKA:
Policjant podczas urlopu zatrzymał sklepowego złodzieja, który schował pod kurtkę kilka piw, a następnie próbował wyjść ze sklepu nie płacąc.

W czwartek (19 października) będący na urlopie policjant z Komisariatu Policji w Terespolu robił zakupy w jednym ze sklepów w miejscowości Małaszewicze.

- W pewnej chwili zwrócił uwagę na innego klienta, który chował pod kurtkę jakieś produkty. Po tym od razu postanowił wyjść ze sklepu nie płacąc za towar. Minął linię kas wychodząc ze sklepu. Na szczęście funkcjonariusz w porę zareagował i zatrzymał go. Początkowo „nie-



Policjant w porę zareagował i zatrzymał złodzieja. Początkowo „nieuczciwy klient” ani myślał, żeby się zatrzymać. Wówczas wypadły mu spod kurtki skradzione piwa

uczciwy klient” ani myślał, żeby się zatrzymać. Wówczas wypadły mu spod kurtki skradzione piwa - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

Na miejsce wezwany został

patrol policji. Wówczas okazało się, że zatrzymany ma 16 lat. Po zakończeniu interwencji chłopak trafił pod opiekę rodziny. Teraz o jego dalszym losie zadecyduje Sąd Rodzinny.

Joanna Niecko

Areszt dla dwóch mężczyzn za posiadanie narkotyków

Policjanci Ruchu Drogowego w miejscowości Tyśmienica (gm. Parczew) zatrzymali do kontroli samochód marki Audi.

- Kierowca pojazdu był trzeźwy, za to podczas kontroli uwagę funkcjonariuszy zwróciły dwa pasażerowie. Policjanci ujawnili przy nich narkotyki. 19 i 22-latek zostali zatrzymani. W miejscu ich zamieszkania funkcjonariusze znaleźli susz roślinny. Łącznie zabezpieczyli ponad 100 gramów marihuany i prawie 25 gramów haszyszu - informuje



Policjanci znaleźli u mężczyzn ponad 100 gramów marihuany i prawie 25 gramów haszyszu

sierżant sztabowy Anna Borowik z KPP w Parczewie.

Joanna Niecko



NACZELNIK
URZĘDU SKARBOWEGO
W PARCZEWIE

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Parczewie podaje do publicznej wiadomości, że:

30 listopada 2023 roku o godz. 10⁰⁰

w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie przy ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew w pokoju konferencyjnym /I piętro/ odbędzie się:

druga licytacja udziału w wysokości 1/2 części w nieruchomości położonej w miejsc. Przewłoka, gm. Parczew, pow. parczewski, woj. lubelskie, składającej się z działek gruntu: 1062/2 o pow. 0,29 ha i 1062/3 o pow. 0,0390 ha i 1063/3 o pow. 0,16 ha i 1064/3 o pow. 0,05 ha oznaczonych jako inne tereny zabudowane, dla których Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim prowadzi księgi wieczyste o numerach: odpowiednio LU1R/00031033/2 oraz LU1R/00031130/2

Suma oszacowania udziału 1/2 części nieruchomości o numerach działek 1062/2, 1062/3, 1063/3 oraz 1064/3 wynosi: 264.977,50 zł słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 50/100.

wynosi: 185.484,25 zł, słownie: sto osiemdziesiąt pięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt cztery złote 25/100 – stanowi 70% sumy oszacowania.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 26.497,75 zł. (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt siedem złotych 75/100). Wadium można także wpłacić na konto Urzędu Skarbowego w Parczewie nr NBP O/ Lublin 38 1010 1339 0057 6013 9120 0000 z dopiskiem w tytule przelewu „WADIUM” (o złożeniu wadium w ten sposób przesądza data zaksięgowania kwoty na wskazanym rachunku) lub czeku potwierdzonego wystawionego na tutejszy organ egzekucyjny tj. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie. Czek lub potwierdzenie wpłaty wadium składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytację w godz. 8⁰⁰-9³⁰ (w miejscu jej przeprowadzenia). Zgodnie z art. 111a. ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybycia, zatrzymuje się; pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie. Licytant, który nabędzie nieruchomość i nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium.

W terminie 14 dni przed dniem licytacji, w dni robocze w godzinach 9⁰⁰ – 11⁰⁰ będzie można oglądać w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie w pokoju nr 4-5 akta przedmiotowego postępowania, natomiast po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem telefonu 083 3427205 i 083 3427204, będzie można oglądać ww. nieruchomość.

Sprzedaż ww. nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przynależności nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu administracji publicznej, a zezwolenia tego nie przedstawiły. Do licytacji mogą również przystąpić osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym.

Pozostałe informacje dotyczące przedmiotowej sprzedaży znajdują Państwo na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce Ogłoszenia oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie organu: ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew.

Na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji. Postanowienie wydaje organ egzekucyjny.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

Podstawa prawna

Art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 479)

[Z wyrazami szacunku](#)

Z up. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie
Dariusz Smęt
Kierownik Referatu Egzekucji Administracyjnej
(podpis na oryginale)

To dopiero było WESELE.

Posypały się ciosy, kopniaki i przekleństwa

POWIAT OPOLSKI:

W akcji m.in. pani młoda i goście weselni. Bójka rozgorzała na ulicy przed restauracją w Poniatojewie.

Długo z pewnością pamiętać będą to przyjęcie weselne ci, co zostali na nie zaproszeni. Nie wszystkim dane było wrócić do domu w dobrym nastroju. Nie wszyscy powiedzą też, że było super wesele.

Bawili się po swojemu

W sobotę, 14 października w jednym z lokali w Poniatojewie urządzono przyjęcie weselne. Jak udało nam się ustalić, część gości, podobnie jak i pani młoda, pochodziła z pobliskiej Kowali.

Przypadkowe osoby, które znalazły się w okolicy ulicy Brzozowej, przecierały oczy ze zdumienia, widząc, co robią weselnicy. Niektórzy wyciągnęli telefon komórkowy i zaczęli nagrywać całe zajście

Impreza zaczęła się dość wcześnie. Około godziny 16 z lokalu przeniosła się na pobliski parking i ulicę. Przypadkowe osoby, które znalazły się w okolicy ulicy Brzozowej, przecierały oczy ze zdumienia, widząc, co robią weselnicy. Niektórzy wyciągnęli telefon komórkowy i zaczęli nagrywać całe zajście. A filmiki przesłali na naszą redakcyjną skrzynkę.

Co na nich widać? Sceny jak z prawdziwego filmu. Ale to nie był film. Tylko rzeczywistość. Między weselnikami zrobiło się naprawdę gorąco. Wywiązała się bójka. W ruch



Impreza zaczęła się dość wcześnie. Około godziny 16 z lokalu przeniosła się na pobliski parking i ulicę

poszły pięści i nogi. Pozostali ruszyli, aby rozłaczyć bijących się. Nie wyszło im to. Bójka objęła kolejne osoby, które okładały się kopniakami, ciosami po całym ciele. W pewnym momencie widać, jak jedna z kobiet ciągnięta jest za włosy.

Na drugim z filmików, jaki otrzymaliśmy, widać panią młodą, która toczy ostrą wymianę zdań z mężczyzną. Prawdopodobnie z bratem. Są przepychanki. Nie brakuje też niecenzuralnych słów.

Interweniowała policja i pogotowie

Sytuacja zrobiła się na tyle poważna, że ktoś zdecydował się zadzwonić na policję. Na ul. Brzozową skierowany został policyjny patrol.

Otrzymałmy zgłoszenie o zakłóceniu ładu i porządku publicznego. Jak policjanci pojechali na miejsce, to nic się tak naprawdę nie działo. Dowiedzieli się, że między gośćmi weselnymi doszło do nieporozumienia – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecz-



Jedna z kobiet ciągnięta była za włosy



asp. Katarzyna Bigos, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Postępowanie będzie prowadzone w kierunku zakłócenia ładu i porządku publicznego

nik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Do piątku nikt z uczestników wesela nie złożył też zawiadomienia o tym, że został pobi-

ty. Nie oznacza to, że policja w sprawie zajścia przy ul. Brzozowej nie będzie robiła nic.

- Postępowanie będzie prowadzone w kierunku zakłócenia



Dla niektórych bójka zakończyła się upadkiem na bruk



W akcji widać m.in. panią młodą (w białej sukni), która toczy ostrą wymianę zdań z mężczyzną. Są przepychanki. Nie brakuje też niecenzuralnych słów



Między weselnikami zrobiło się naprawdę gorąco. Wywiązała się bójka

ładu i porządku publicznego – riał dowodowy. Posiłkować mają się monitoringiem.

Policjanci oglądali już krążące po Internecie filmiki. Nie mogą ich jednak traktować jako mate-

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wziął kredyt i przekazał pieniądze oszustom

Lubartów: 27-latek, myśląc, że bierze udział w tajnej policyjnej akcji rozpracowania grupy przestępczej, kierując się wskazówkami oszusta, wziął kredyt na 50 000 złotych. Później pieniądze przekazał oszustom.

W piątek (13 października) pod numer telefonu komórkowego 27-letniego mieszkańca Lubartowa zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika banku. Poinformował mężczyznę, że bank odnotował próbę logowania z innego urządzenia, niż to przypisane do klienta oraz in-

formację o złożeniu wniosku kredytowego.

- Oszust twierdził, że 27-latek uczestniczy w tajnej akcji policji, mającej na celu zatrzymanie przestępców. W dalszej rozmowie skontaktował się z mężczyzną fałszywy prokurator, który potwierdził fakt udziału 27-latka w tajnej akcji

oraz przekazał rozmowę kolejno raz pracownikowi banku. W trakcie rozmowy 27-latek sprawdzał dane podawane przez fałszywego prokuratora oraz numer telefonu, który pojawił się na wyświetlaczu telefonu i był zgodny z tym prawdziwym. W dalszej kolejności z 27-latkiem ponownie

skontaktował się pracownik banku - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Polecił mu, aby bez rozłączania się, nie rozmawiając z osobami trzecimi, pójść do banku i wziąć największy możliwy kredyt. Chodziło o 50 000 złotych. Polecił następnie

wpłacić tę kwotę wpłatomatem na podane przez oszusta kody BLIK. Łącznie było to 11 wpłat po około 4000 złotych. Po dokonaniu wpłat kontakt się urwał.

Joanna Niecko

REG

Ostatnie wybory uzupełniające na wójta na Lubelszczyźnie. Jak wypadł kandydat z PiS?

W Firleju będzie II tura wyborów. Spotkają się Grzegorz Siwek i Małgorzata Zagojska

POWIAT LUBARTOWSKI:
W pierwszej turze prowadzi Grzegorz Siwek, startujący z własnego komitetu działacz PiS. Zdobył 1022 głosy. Na drugim miejscu jest Małgorzata Zagojska z liczbą 697 głosów.

Przedterminowe wybory w gminie Firlej trzeba było przeprowadzić po przedwczesnej śmierci wójta tej gminy. Młody, zaledwie 36-letni Dawid Tarnowski zmarł 25 lipca. W takim przypadku premier wyznacza osobę, która pełni funkcję wójta do czasu przeprowadzenia nowych wyborów. W przypadku Firleja funkcję tę premier Mateusz Morawiecki powierzył Grzegorzowi Siwce, działaczowi PiS z Lubartowa. Siwek był pracownikiem lubartowskiego Starostwa Powiatowego i radnym miejskim. W Radzie Miasta pełnił funkcję wiceprzewodniczącego.

Radni nie przychodzą na sesję
2 sierpnia Grzegorz Siwek złożył mandat radnego, premier podpisał upoważnienie dla niego 18 sierpnia, z dyspozycją pracy od 21 sierpnia. Część mieszkańców



Grzegorz Siwek
1022 głosy
(41,51 proc.)

gminy dała wyraz swemu niezadowoleniu z tego faktu. Napisali apel do wojewody lubelskiego, Lecha Sprawki, w którym krytykowali nominację Grzegorza Siwki, jako osobę predysponowaną do objęcia obowiązków wójta wskazywali Małgorzatę Zagojską, która była zastępcą zmarłego wójta.

Grzegorz Siwek chciał, żeby nie przeprowadzano w gminie Firlej przedterminowych wyborów, mogłyby wtedy pełnić funkcję wójta do wyborów samorządowych, które mają odbyć się wiosną. To zależało od Rady Gminy. Projekt uchwały o nieprzeprowadzaniu wyborów miał być rozpatrywany na sesji Rady Gminy 29 sierpnia. Radni sprawili jednak niespodziankę i na sesję stawili się tylko przewodni-



Małgorzata Zagojska
697 głosów
(28,34 proc.)

czący i dwaj wiceprzewodniczący. To spowodowało, że projekt nie mógł być poddany pod głosowanie. A brak takiej decyzji był równoznaczny z koniecznością przeprowadzenia wyborów. Być może radni nie skonfrontowali swoich przyszłych działań, tego, czy pozyskam środki dla gminy, w jednym celu. Może boją się, że w chwili, kiedy zostaną dla gminy ściągnięte środki, a wszystko zrobię, żeby je przez te dwa miesiące otrzymać, to przez pół roku, do kwietnia, mógłbym pokazać, że jestem osobą kompetentną. Że mogę dużo zrobić dla mieszkańców gminy. Może radni boją się kwietniowych wyborów? „Robimy wybory, żeby pan Siwek nie był wójtem, bo nam zablokuje to drogę kariery w kwiet-



Waldemar Turmowicz
500 głosów
(20,33 proc.)

niu” - Grzegorz Siwek skomentował z mównicy zachowanie radnych.

Premier ogłasza wybory
Premier Mateusz Morawiecki rozporządzenie o przeprowadzeniu wyborów wójta w gminie Firlej wydał 4 września.
Termin wyborów wyznaczono na 22 października. W szrankach stanęli Grzegorz Siwek (KWW GRZEGORZA SIWKA), Małgorzata Zagojska - była zastępcą wójta Dawida Tarnowskiego (KWW MAŁGORZATY ZAGOJSKIEJ), Jarosław Gryglicki, dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Firleju (KWW ZMIANA DLA WSZYSTKICH), Waldemar Turmowicz, pracownik SOSW w Firleju, były radny (KWW TURMOWICZ),



Jarosław Gryglicki
202 głosy
(8,21 proc.)

Marianna Powalka - Przybysz, wykładowca uniwersytecki (KWW GMINY FIRLEJ).

Krytyczne podejście do nominacji działacza PiS z Lubartowa na p.o. wójta w Firleju nie przełożyło się w tej gminie na wynik PiS w wyborach parlamentarnych 15 października. Wręcz przeciwnie, PiS rozniósł tu konkurencję, zdobywając 54,06-proc. poparcie (1586 głosów). Lider listy PiS Przemysław Czarnek zgarnął 734 głosy.

Jak głosowała gmina Firlej
W ostatnią niedzielę mieszkańcy gminy poszli wybierać wójta. Według informacji, jakie uzyskaliśmy od Gminnej Komisji Wyborczej



Marianna Powalka Przybysz
38 głosów
(1,54 proc.)

w Firleju, w wyborach oddano w sumie 2459 głosów. Na poszczególnych kandydatów oddano:

Grzegorz Siwek - 1022 głosy (41,51 proc.)
Małgorzata Zagojska - 697 głosów (28,34 proc.)
Waldemar Turmowicz - 500 głosów (20,33 proc.)
Jarosław Gryglicki - 202 głosy (8,21 proc.)
Marianna Powalka - Przybysz - 38 głosów (1,54 proc.)

Ponieważ żaden z kandydatów nie dostał więcej niż 50 proc. głosów, 5 listopada odbędzie się II tura wyborów.

Marcin Kusyk

Dwie osoby poszkodowane w wypadku w Rozalinie

GM. OPOLE LUBELSKIE:
Peugeot zderzył się z renault. Sprawca był pijany jak bela.

Do wypadku doszło wczoraj w nocy. Na drodze wojewódzkiej 832 zderzyły się dwa samochody. Peugeot, którym jechał 39-latek z gminy Józefów nad Wisłą i Renault Megan, za kierownicą którego siedziała 55-latk z gminy Opole Lubelskie.

Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że do zderzenia doprowadził 39-latek.
- Peugeot najechał na tył samochodu, którym kierowała 55-latk i doprowadził do zepchnięcia go do pobliskiego rowu, gdzie renault przewróciło się na bok. Peugeot też przewrócił się na bok - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.
Na miejscu interweniowały cztery zastępy strażackie z Po-



W wyniku zderzenia samochody przewróciły się na bok. Kierujący nimi z obrażeniami głowy przewiezieni zostali do szpitala

niatowej i Opola Lubelskiego, pogotowie ratunkowe i policja. Droga wojewódzka była zablokowana w obu kierunkach.
Akcja trwała ponad cztery godziny. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulatory, udzielili poszkodowanym pierwszej pomocy oraz zakręcili butlę z gazem, która na skutek zderzenia oderwała się w jednym z samochodów.

W wypadku poszkodowani zostali obydwoje kierujący. Z obrażeniami głowy trafili do szpitala.
Kierujący peugeotem miał ponad 3 promile w wydychanym powietrzu. Niebawem usłyszy zarzuty. Natomiast badanie krwi kierującej renault potwierdziło, że była trzeźwa.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Puławy: Wpadł do sklepu, chciał wynieść wódkę, szkłem zranił ochroniarza

Pijany 22-latek nie tylko to ma na sumieniu.

W czwartek (19 października) przed godz. 8 22-letni mężczyzna z półek supermarketu przy ul. Lubelskiej w Puławach zabrał kilka butelek alkoholu i próbował wyjść z towarem wartym blisko 1 tys. zł, omijając kasy. Próbę zatrzymania złodzieja podjął jeden z ochroniarzy. Doszło do szarpaniny. W tym samym czasie ze wsparciem ruszył drugi ochroniarz, który zgłosił zajęcie na policję. Gdy razem z kolegą próbował obezwładnić 22-latka, ten podniósł z podłogi fragment rozbitej butelki i uderzył nim go, raniąc w przedramię.

Wkrótce na miejsce zjawił się policyjny patrol i zajął się złodziejem, który został zatrzymany. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. 32-letni pracownik ochrony trafił do szpitala celem zaopatrzenia rany.
Jak wkrótce ustalili puławscy kryminalni, 22-letni puławianin



22-latek najpierw z innym mężczyzną dokonał rozboju na 39-latk, a kilka godzin później próbował wynieść ze sklepu alkohol warty blisko tysiąc złotych

był również sprawcą rozboju, do którego doszło kilka godzin wcześniej na terenie Puław. Razem z 29-latkem napadł na 39-latk, któremu zabrali portfel z zawartością - dokumentami, kartami bankomatowymi i prawie 1 tys. zł.
29-latek usłyszał zarzut rozboju.
- Z kolei 22-latek będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż był już karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu

i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności. Usłyszał zarzut rozboju oraz kradzieży rozbójniczej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.
Obaj decyzją sądu trafili na dwa miesiące do aresztu. Za rozbój grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.
- W przypadku 22-latka kara może zostać zwiększona o połowę - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietró

Radziu, żyć masz dla kogo, a my jesteśmy z Tobą!

Radosław Żmuda jest wychowankiem klubu piłkarskiego z Huty Dąbrowej. 35-latek stracił dziecko i żonę. Pomóżmy!

17 października okazał się jednym z najtrudniejszych dni w życiu Karoliny i Radka. Tworzyli oni wzór prawdziwej, kochającej się rodziny, przekazując dzieciom cenne wartości chrześcijańskie i życiowe. Karolina była cudowną i uśmiechniętą kobietą o złotym sercu. Kochała życie i ludzi, zawsze służyła pomocą i radą. Udzielała się w życiu społecznym, organizując różne przedsięwzięcia pozostając tym samym skromną żoną i matką. Karolina zrobiła tak wiele w tak krótkim czasie jakby czuła, że jej życie będzie trwało zbyt krótko.

Jej stan w 22. tygodniu ciąży nagle się pogorszył. 24 września trafiła do szpitala. Po tygodniu lekarze, aby uratować życie matki i dziecka musieli dokonać cesarskiego cięcia. Ciągłe trwała walka



Wspólne zdjęcie rodziny. Radosław Żmuda w ciagu chwili stracił synka oraz żonę. Możemy mu pomóc!

o ich życie, mimo tego Józio po tygodniu powiększył grono aniołków. Wciąż szukano przyczyny złego stanu zdrowia Karoliny. Po około dwóch tygodniach rodzinie została przekazana najgorsza z możliwych wiadomości - nowotwór bez możliwości żadnej próby leczenia.

Karolina została wypisana do domu, aby spędzić z mężem i dziećmi ostatnie dni życia. 17 października zmarła w wieku 35 lat w domowym zaciszu, otoczona najbliższą

Link do zrzutki znajduje się na naszej stronie www.lukow.24.pl. Żeby wspomóc Radosława wystarczy wejść na stronę www.zrzutka.pl/tcmpvw

rodziną. Osierociła trójkę wspaniałych dzieci: córkę Alę (10 lat), syna Jasia (8 lat) i córkę Anię (5 lat). Radek został sam z dziećmi pogrążony w ogromnym bólu i smutku. Rodzina przeżywa ból, który przeszywa serca, ale możemy wspólnie sprawić, żeby chociaż teraz nie musiał martwić

się sprawami finansowymi i najbliższą przyszłością.

Warto wspomóc Radosława. Założona została zrzutka. Każdy może wrzucić swój grosz, by wspomóc młodego człowieka w wychowywaniu dzieci.

mp

Areszt dla dwóch mężczyzn za rozbój. Do więzienia trafił też sam pokrzywdzony

Opole Lubelskie: Tymczasowo aresztowani zostali dwaj mężczyźni, którzy wspólnie napadli na wracającego ze sklepu 60-latką.

Do zdarzenia doszło w Poniatowej w lipcu.

- 60-latek z gminy Poniatowa został napadnięty przez dwóch mężczyzn, kiedy wracał ze sklepu. Mężczyźni mieli używać wobec niego siły, a ich łupem padł zakupiony przez mężczyznę alkohol - informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. - Policjanci z Komisariatu Policji w Po-

niatowej zatrzymali w lipcu jednego ze sprawców rozbój, 65-latkę z gminy Poniatowa, który decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

W czwartek (12 października) policjanci zatrzymali drugiego mężczyznę - 49-latkę z gminy Poniatowa. Został aresztowany na trzy miesiące. Za przestępstwo rozbój grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Do więzienia na ponad rok trafił sam pokrzywdzony. Jak się okazało 60-latek z gminy Poniatowa był poszukiwany.

Joanna Niecko



Areszt dla dwóch mężczyzn za rozbój. Do więzienia trafił też sam pokrzywdzony

- Miał możliwość ucieczki, dalszego zacierania śladów, ale tego nie zrobił - przekonywał adwokat oskarżonego

Zadał Paulinie dwa śmiertelne ciosy nożem. Oskarżony: Bardzo proszę o danie mi ostatniej szansy

Bartosz J. zabił swoją partnerkę podczas spotkania ze znajomymi. - Jest mi bardzo przykro z powodu tego, co się stało - kajał się oskarżony przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie. - Wyrok 25 lat pozbawienia wolności powinien zostać utrzymany - odpiera prokuratura.

Do tej tragedii doszło 20 września 2021 roku w mieszkaniu przy ul. Górnej w centrum Lublina. Bartosz J. i jego partnerka Paulina przyszedli w odwiedziny do znajomych. Uczestnicy spotkania nie żałowali sobie alkoholu. Bartosz J. wziął także dwie tabletki klonazepamu, silnego leku psychotropowego.

Miedzy oskarżonym i jego partnerką miało dojść do sprzeczki. Powodem była zazdrość. W pewnym momencie mężczyzna w przedpokoju mieszkania wyprowadził dwa ciosy nożem, trafiając swoją partnerkę w klatkę piersiową i brzuch. Pomimo wezwanej na miejsce zdarzenia pomocy, kobieta wkrótce zmarła.



- Nigdy nie miałem zamiaru zrobić jej jakiegokolwiek krzywdy - powiedział na koniec procesu Bartosz J.

Pod koniec lutego br. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Bartosza J. za zabójstwo na 25 lat pozbawienia wolności.

Biegli nie przekonali obrony

Wyrok ten zakwestionował obrońca oskarżonego, ponieważ wymierzona Bartoszkowi J. karę uważa za zdecydowanie zbyt surową. Adwokat wnioskował o dopuszczenie dowodu opinii biegłego toksykologa. Chodziło o dowiedzenie, że zażycie substancji psychotropowej w połączeniu z alkoholem mogło doprowadzić do zaburzenia świadomości i poczy-

talności oskarżonego. Sąd jednak oddalił ten wniosek, uzasadniając, że w tej sprawie zgromadzono już wszelkie niezbędne opinie biegłych.

Obronca zwracał uwagę na zachowanie oskarżonego tuż po zdarzeniu.

- Miał możliwość ucieczki, dalszego zacierania śladów, ale tego nie zrobił. Gdy do mieszkania weszli ratownicy medyczni, był pochylony nad żyjącą jeszcze Pauliną, mówił zróbcie coś, uratujcie ją. To przeczy tezie, że był to planowany czyn oskarżonego. To był zamiar nagły, w wyniku jakiejś sprzeczki, burzliwego spot-

kania. Chodziło o zaszłości, historię związków z innymi kobietami - powiedział adwokat Stanisław Estreich w mowie końcowej, wygłoszonej w miniony czwartek, 19 października.

15 lat pozbawienia wolności - takiego wyroku dla Bartosza J. oczekuje jego obrońca.

Jest mu bardzo przykro

Na zakończenie procesu głos zabrał też oskarżony. Został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Głowa ogolona na łyso, na szyi złoty łańcuch. Ubrany w jeansy i czarną sportową bluzę.

- Jest mi bardzo przykro z powodu tego, co się stało. To wielka tragedia dla mnie i jej rodziny. Do tej pory jest mi ciężko uwierzyć, i żyć z tym, że ja przyczyniłem się do śmierci Pauliny. Nigdy nie miałem zamiaru zrobić jej jakiegokolwiek krzywdy. Bardzo proszę o danie mi ostatniej szansy i wymierzenie mi niższej kary - zaapelował do sądu Bartosz J.

To nie jest okoliczność łagodząca

Według prokuratury wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie należy utrzymać w mocy.

- Obrona wskazuje na niepamięć. Tymczasem zaraz po zdarzeniu oskarżony nakłaniał, by jego znajoma m.in. schowała nóż. Nawet połączenie alkoholu z lekami nie jest okolicznością łagodzącą. Wymiar kary jest prawidłowy - uzasadniła prokurator Dorota Brzozowska-Fałek z Prokuratury Lublin-Północ w Lublinie.

Wyrok w tej sprawie zapadnie pod koniec października.

Dominik Smagała

Puławy: Spowodował kolizję i uciekł

Trzy promile alkoholu w organizmie miał 52-latek z powiatu kozienickiego, który renault uderzył w tył bmw.

Do zdarzenia doszło we wtorkowy wieczór (17.10.) na ul. Lubelskiej w Puławach. Na skrzyżowaniu z ul. Zieloną zatrzymało się BMW i oczekiwało na zmianę świateł. Wtedy w tył osobówki uderzyło renault, a kierujący wysiadł z auta i zaczął uciekać w stronę ul. Centralnej. W renault pozostał jedynie pasażer śpiący na siedzeniu obok kierowcy.

Kierowcy BMW nic się nie stało, natychmiast zawiadomił policję. W tym samym czasie ze służby wracał funkcjonariusz Wydziału Prewencji. Gdy zorientował się, co się stało, ruszył w pogoń za uciekinierem, wkrótce go dogonił i przyprowadził na miejsce kolizji.

Badanie alkomatem oraz sprawdzenie w policyjnych systemach wyjaśniło powód jego ucieczki.

- Miał 3 promile alkoholu w organizmie, a prawo jazdy zostało mu zatrzymane pod koniec września za to samo przestępstwo - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

REG

- Oskarżony miał telefon, mógł zadzwonić po pomoc, policję. Wybrał inną drogę - zwraca uwagę prokurator

Zabił przyjaciela, a później zmyślił historię o BMW. Prokurator chce dla niego surowej kary, obrona chce uniewinnienia

Znali się od dziecka, ale wszystko przerwała tragedia z marca ub.r., gdy Karol G. śmiertelnie ugodził nożem Daniela, a później próbował zmylić śledczych. Sąd pierwszej instancji skazał go za to na 16 lat pozbawienia wolności. Prokurator postuluje dużo surowszą karę, obrońca 21-latkę przekonuje, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

To był jeden z wielu podobnych wieczorów, które Karol G. i Daniel M. spędzali razem, imprezując. W nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie, w domu tego pierwszego. Młodzi mężczyźni znali się od dziecka...

Doszło do bójki. Po niej 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza 11-letnia siostra. Karol G. chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M. Po krótkiej wymianie zdań Karol G. otworzył drzwi i zadał mocny cios nożem w brzuch pokrzywdzonego.



- Nie mógł przewidywać, że ta obrona mogła doprowadzić do takich następstw, jak śmierć pokrzywdzonego - mówi o Karolu G. (na zdj. z prawej) mecenas Mariusz Janiga (na zdj. z lewej), jego obrońca

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia.

Lista zarzutów wobec Karola G. była dłuższa niż zabójstwo Daniela M. Obecnie 21-letni mieszkaniec Ludwina został oskarżony o to, że kilkadziesiąt godzin przed zadaniem ciosu nożem przyjacielowi, pobił partnerkę pokrzywdzonego. Kolejny zarzut dotyczył posiadania narkotyków - zarówno w domu oskarżonego, jak i w skrytce w drzewie nad rzeką Wieprz w Łęcznej znaleziono kilkadziesiąt gramów klafedronu.

Karol G. nie przyznawał się do zarzuconych mu czynów. Policjantom, którzy pierwsi przyjechali na miejsce zdarzenia,

zmyślił historię o trzech tajemniczych napastnikach z BMW, którzy śmiertelnie ranili jego kolegę.

„Nie ma mowy o obronie koniecznej”

Sąd Okręgowy wydał wyrok w tej sprawie w czerwcu br., uznając Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów klafedronu. Został skazany za to na 16 lat pozbawienia wolności.

- Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegła sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Mężczyzna został zobowiązany także m.in. do zapłacenia dwóm siostrą oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł na wzięcie.

„Sprawca świadomie wybiera narzędzie zbrodni”

Apelację od tego wyroku złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca Karola G.

Prokurator twierdzi, że sąd popełnił błąd, uznając, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym zabicia Daniela M., a nie z zamiarem bezpośrednim.

- To był odwet za to, co stało się chwilę wcześniej, gdy Karol G. został pobity przez Daniela M. Sprawca świadomie wybiera narzędzie zbrodni, nie mając żadnych przesłanek, by wychodzić na dwór z długim nożem kuchennym. By zadać z dużą siłą cios. Nie było zamachu na dobro czy mienie Karola G., nawet na elewacji czy szybach nie było śladów uszkodzeń. To było zachowanie przemyślane, nie można mówić o stanie silnego wzburzenia. Oskarżony miał telefon, mógł zadzwonić po pomoc, policję. Wybrał inną drogę - uzasadniał prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Oskarżyciel publiczny domaga się dla Karola G. 25 lat pozbawienia wolności.

„Żałuje, przeprosił najbliższych Daniela”

Z kolei obrońca 21-latkę dowodzi, że ten działał pod wpływem silnego wzburzenia spowodowanego okolicznościami,

prokurator Paweł Majka

Prokuratura Rejonowa w Lublinie

Sprawca świadomie wybiera narzędzie zbrodni, nie mając żadnych przesłanek, by wychodzić na dwór z długim nożem kuchennym

mi, do tego w ramach obrony koniecznej.

- Daniel M. wtargnął na jego posesję, wcześniej dotkliwie pobił go butelką po głowie. Bał się bicia, agresji, bał się o życie swoje oraz siostry, która była w domu. Pokrzywdzony był pod silnym wpływem środków odurzających. Był agresywny, dobijał się, wyzywał, stukał do szyb, groził pozbawieniem życia. Karol G. działając w pewnym rodzaju afektu, będąc pod wpływem wzburzenia, wziął nóż - przekonywał adwokat Mariusz Janiga.

Mariusz Janiga

adwokat oskarżonego

Karol G. żałuje, przeprosił najbliższych Daniela M., jest gotów naprawić krzywdę. Pochodzi z dobrej rodziny

Zwrócił uwagę na to, że oskarżony zadał wyłącznie jeden cios.

- Następnie pomógł przejąć się pokrzywdzonemu, wezwał pogotowie. Podjął czynności mające na celu ratowanie

życia Daniela M. Karol G. nigdy nie był karany, ma dobrą opinię - zaznaczył obrońca oskarżonego. - Nie mógł przewidywać, że ta obrona mogła doprowadzić do takich następstw, jak śmierć pokrzywdzonego. Karol G. żałuje, przeprosił najbliższych Daniela M., jest gotów naprawić krzywdę. Pochodzi z dobrej rodziny - ojciec to górnik, matka pracuje w sklepie. Niestety, w wyniku okoliczności doprowadził do takich następstw - dodał.

Adwokat domaga się uniewinnienia Karola G. ewentualnie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Na wolność?

W ubiegłym tygodniu dobiegał końca okres tymczasowego aresztowania Karola G. Jego obrońca postulował, by 21-latkę wypuścić na wolność.

Sąd przychylił się do argumentów prokuratora i nie wypuścił mężczyzny. Wyrok w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach.

Dominik Smagała

Strzelał z broni pneumatycznej do ludzi przed restauracją

Janowscy policjanci zatrzymali 40-latkę, który pod jednym z lokali gastronomicznych wdał się w awanturę z innymi klientami, a później kilkakrotnie strzelił w ich kierunku z broni pneumatycznej.

Jak informuje policja, do zdarzenia doszło w ubiegły poniedziałek przed godziną 19. Dyżurny janowskiej komendy został powiadomiony o strzelaninie przy jednym z lokali gastronomicznych w Janowie Lubelskim.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że w trakcie oczekiwania na złożone zamówienie pomiędzy kilkoma mężczyznami wywiązała się awantura. Awanturujący się mężczyzna w pewnym momencie wyciągnął przedmiot przypominający broń. Wówczas pozostali mężczyźni wyszli z lokalu i tam czekali na zamówienie. Kiedy je odebrali i chcieli odjechać samochodem, agresor strzelił w kierunku ich auta, rozbijając szybę. Następnie wycelował broń w kierunku 30-latkę, raniąc go w głowę i nogę.

Ranny 30-latek został przewieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Szybkie działania policjantów doprowadziły

do zatrzymania napastnika. Jest nim 40-letni mieszkaniec gminy Janów Lubelski. W chwili zatrzymania miał ponad półtora promila alkoholu w organizmie.

Funkcjonariusze zabezpieczyli broń pneumatyczną, którą posługiwał się sprawca. Została przesłana do badań.

- 40-latek usłyszał już zarzut uszkodzenia ciała, narażenia na niebezpieczeństwo i kierowanie groźb. Prokuratura zastosowała wobec niego dozór policji - informuje aspi-rant sztabowy Faustyna Łazur z janowskiej policji.

(McM)

Powiat bialski: Czołowo zderzył się z ciężarówką. Poniósł śmierć na miejscu



19 października na drodze krajowej nr 2 w miejscowości Żabce, 49-letni kierowca VW Caddy zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z ciężarówką. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Ciężarówką scania kierował 48-latek. Był trzeźwy. Nie doznał obrażeń ciała.

(McM)

Chcę pomóc w budowie powrotu reprezentacji na salony

Profesjonalista. Żywa legenda piłki ręcznej w Polsce. Michał Jurecki pożegnał się z parkietem. 39-letni rozgrywający zakończył występy na najwyższym poziomie. To właśnie z nim w składzie przeżywalismy największe sukcesy handballu w ostatnich latach. Reprezentant Polski. Młodszy brat byłego zawodnika i trenera Azotów - Bartośza Jureckiego.

Pożegnanie „Dzidziusia” miało miejsce przed meczem ORLEN Superligi pomiędzy Azotami a Chrobrym Głogów. Co ciekawe, tego dnia zmierzył się ostatni i pierwszy klub 39-latką w profesjonalnej karierze. Michał w bardzo wzruszających słowach podziękował kolegom z drużyny, sztabowi trenerskiemu, pracownikom oraz zarządowi klubu, a także zwrócił się do wszystkich obecnych w hali kibiców, dziękując im za całe okaza-



Michał Jurecki powiedział „stop”

ne wsparcie i doping przez wszystkie lata występów w niebiesko-biało-czerwonych barwach.

Na koniec zaznaczył, że nie żegna się z piłką ręczną, a po prostu zobaczymy go w innej roli. Kolejnym elementem pożegnania było ostatnie wejście Michała Jureckiego na boisko w roli zawodnika, gdzie oddał „pierwszy rzut”, który w jego wykonaniu można powiedzieć, że był „ostatnim rzutem Michała Jureckiego”.

Podziękowania

Wywiad Michałem Jureckim można obejrzeć na naszej stronie internetowej. Chciałbym serdecznie podziękować za pomoc w realizacji Danielowi Krawczykowi. Słowa wdzięczności dziękuję również Adamowi Winiarczykowi za pomoc merytoryczną.

mp



ROZMOWA Z Michałem Jureckim, byłym zawodnikiem Azotów Puławy

Żadne porażki nie przyniosły mi tyle bólu, co decyzja. Nie uroniłem łzy, a po prostu ryczałem

W Michał, dlaczego powiedziałeś „stop”?

- Jak dobrze wiemy, poprzedni sezon był dla mnie pechowy. Kontuzja, potem jej odnowienie. Plan był taki, żeby wrócić na trwający obecnie sezon. Pod koniec okresu przygotowawczego kontuzja lekko odnowiła się. Nie było to wielkie złamanie, ale dało mi to do myślenia. Z każdym dniem przechodzenia tej kontuzji miałem z tyłu głowy myśl, czy to nie jest czas, by to zakończyć. Spędziłem 20 lat na parkiecie. Ci, którzy mnie znają, wiedzą, że zawsze daję z siebie sto procent i nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej. Jeśli nie grałbym na maksa, oszukiwałbym sam siebie. Do tego dochodziła myśl: a co, jeśli jeszcze raz doznam kontuzji? Zdrowie jest tylko jedno, jest mi potrzebne nie tylko w sporcie, ale i w życiu codziennym. Kilukrotnie spotkałem się z prezesem Jerzym Witaszkiem, pokazałem mu swoją wizję, on również wypowiedział swoje zdanie. Bardzo dziękuję mu za to, że szybko doszliśmy do porozumienia. Rozchodzimy się w przyjacielskich stosunkach. Nadszedł czas, by podziękować.

W Kiedy podjąłeś decyzję? Kiedy przygotowałeś zdjęcie czarnych stabilizatorów (model butów do piłki ręcznej), które obiegło świat?

- Zdjęcie zrobiłem rano. Nie wiedziałem, co wrzucić. To był spontan, spontaniczne rzeczy są najlepsze. Nie lubię się rozpisywać, zwłaszcza w mediach społecznościowych. Krótko i na temat: game over.

W Ta decyzja była podjęta kilka, kilkanaście dni temu?

- Już od trzech-czterech tygodni rozmyślałem, rozmawiałem z żoną i bratem Bartoszem. Pytałem, co on myśli na ten temat. Taka decyzja nie była łatwa, to był proces. Wydaje mi się, że był to najlepszy czas. Powiedziałem przed sezonem, że będzie to mój ostatni rok na parkiecie i zrobię wszystko, by go rozegrać i spełnić cele postawione przed drużyną.

W Ale mogłeś zostać w klubie, pobierać wynagrodzenie, leczyć się. Ale to nie jest charakter „Dzidziusia”?

- Leczenie dobiega końca. Pieniądże to nie wszystko. Teraz będę miał nieco więcej czasu dla siebie i rodziny, co jest dla mnie ważne. Moje dzieci są szczęśliwe, bo od środy jestem w domu cały czas. Nie, że za chwilę będę musiał gdzieś jechać. To napawa mnie wielką radością. Żadne pieniądze mnie nie skuszą, by było inaczej.

W Masz plan B?

- Niejednokrotnie miałem w życiu plany B, ale nigdy go nie wdrażałem. Nie spotykały mnie rzeczy gorsze, niż te, które planowałem. Życie należy planować, ale wszystko może ulec zmianie.

W Wróć do momentu opublikowania zdjęcia. Telefon zwariował? Dalej wariuje?

- Dwa dni po ogłoszeniu jest już spokojnie. W środę telefon się wręcz palił. Dzwonili koledzy, znajomi, przyjaciele, dziennikarze. Cały dzień byłem pod telefonem. Był to najtrudniejszy dzień w mojej karierze. Żadne porażki nie przyniosły mi tyle bólu, co decyzja. Nie uroniłem łzy, a po prostu ryczałem.

W Michał Jurecki płakał?

- Prawdziwi mężczyźni płaczą.

W W piątek było pożegnanie. Wiele osób przyszło na mecz specjalnie dla Ciebie...

- To na pewno bardzo miłe. Czytałem wiele komentarzy w internecie, łezka kręciła się w oku, że robiąc to, co kocham, przysporzyłem wielu ludziom radości. To moja pasja, hobby, które przerodziło się w pracę. Ale najlepiej robić to, co się kocha. Tak było w moim przypadku i teraz nie wyobrażam sobie nie zostać w piłce ręcznej.

W Jak będziesz wspominał lata spędzone w Puławach?

- Czuję się tu bardzo dobrze. Przychodząc do klubu, miałem parę wiosenek na karku. Ale zawsze chciałem sobie i wszystkim udowodnić, że jeszcze mam w sobie to coś. Kontuzje nieco pokrzyżowały plany.

Pierwsze dwa sezony były udane, zrealizowaliśmy cele. Cieszę się, że do swojej bogatej kolekcji mogłem dodać dwa medale.

W Gdzie trzymasz trofea?

- Jeden z medali z Puław ostatnio znalazłem w samochodzie. Słuchałem kiedyś wywiadu z Carlo Ancelottim. Powiedział, że nie lubi wieszać i oglądać medali, że na to przyjdzie czas po karierze. Ja odkładałem je na bok i myślałem o kolejnych, nie chciałem zadowalać się tym, co mam. Czas na wspomnienie tych 20 wspaniałych lat przyjdzie.

W Czy wzorem Twoich kolegów na półkach może pojawić się biografia podsumowująca karierę?

- Nigdy o tym nie myślałem. Nie wiem, czy do tego siądę i ciężko mi o tym powiedzieć.

W Jak teraz będą wyglądały twoje dni? Wcześniej wyjeżdżałeś z domu rano, wracałeś wieczorem. A teraz?

- Na początku chciałbym trochę odpocząć, przemyśleć sobie pewne sprawy. W ostatnich tygodniach dużo się działo, było mnóstwo emocji związanych z moim końcem kariery. Jutro usiądę w domu, zapalę cygaro, wypiję lampkę wina i whisky i będę dumny, że tak dobrze spożytkowałem te 20 lat i moją energię, którą nadal mam w sobie. Wiele osób twierdzi, że gdyby nie ta kontuzja, mógłbym grać jeszcze kilka lat. Moim hobby jest wędkarstwo, mam nadzieję, że na to też znajdę czas. Pogoda jest już jesienna, ale dla chcącego nic trudnego.

W Jaką największą rybę złapałeś?

- 27 kilogramów na jednym z najstarszych sztucznych łowisk w Polsce w Pstrąonej koło Rybnika. Jeden ze znajomych mnie tam zaprosił i udało mi się taką sztukę złowić.

W Co jest takiego w wędkarstwie?

- Tu nie chodzi o samo łowienie ryb. Cisza, spokój, relaks. Na co dzień miałem dużo emocji w swoim życiu zawodo-

wym, dużo się działo. To był mój czas. Niejednokrotnie jeździłem przed treningiem na kilka godzin na ryby. Warunki survivalowe to coś, co lubię. Od dzieciństwa z tatą, dziadkiem, bratem Marcinem jeździliśmy na ryby. Moja starsza córka nie jeździ na ryby, a młodsza bardzo chętnie. To moje hobby numer jeden, ale planuję też powrót do drugiego. Jest nim gra w golfa. Na to też trzeba spokoju. Nie rywalizujesz z nikim, tylko samym sobą, by uderzeń było jak najmniej. Niestety nie miałem kija od dłuższego czasu w rękach, trzeba będzie to nadrobić.

W Jesteś zadowolony ze swojej kariery?

- Tak i nie. Patrząc na jej przebieg i wykorzystywanie swoich pięciu minut, to zrobiłem to bardzo dobrze. Ale zacząłem grać w wieku 16 lat, co gdybym zaczął grać wcześniej, trafił na jeszcze lepszych trenerów? Nie chcę nikomu ujmować, ale czasami na prawdziwego trenera trafia się później. Co, gdybym od samego początku, miał szkoleniowców z najwyższej półki? Czy może grałbym na jeszcze wyższym poziomie?

W Niektórzy w tym wieku są już w reprezentacji.

- Chłopcy w tym wieku idą do szkół mistrzostwa sportowego, a ja wtedy poszedłem na pierwszy trening.

W Jak on wyglądał?

- Znałem piłkę ręczną, często chodziłem na treningi i mecze brata. Pamiętam, gdy był juniorem. W pewnym momencie jeden z trenerów zaprosił mnie na trening, widział moje warunki fizyczne. Poszedłem i absolutnie nie żałuję.

W Wtedy piłka ręczna była inna...

- Dziesięć lat temu również. W okresie covidu puszczano stare transmisje. Oglądałem wtedy mecze z 2007 roku i mówiłem: Boże, jaki ten sport był inny! A co jeszcze sześć wcześniej? Sport się cały czas rozwija, jest bardzo szybki. Dyscyplina idzie do przodu.

W Co najcenniejszego wygrałeś na boisku? Liga

Mistrzów czy któryś z krąków z kadrą?

- Każdy miał swój smak. Pierwszy medal smakował pięknie, zwłaszcza że w 2007 byliśmy czarnym koniem. Liga Mistrzów, którą wygraliśmy w niesamowitych okolicznościach... Do dziś nie obejrzałem tego meczu w całości. Mam płytę z całego final four sprzed siedmiu lat. Może teraz usiądę i to obejrzę. Widziałem urywki, powtórki rzutów karnych. Ale nie miałem okazji obejrzeć całości... Miło też, że historia zatacza koło, bo pierwszy medal zdobyłem z Chrobrym Głogów. Pierwszy klub w profesjonalnej karierze. Na meczu z Głogowem zakończyłem karierę.

W A największa porażka, gdy uroniłeś łzy?

- Oprócz zakończenia kariery najgorszym momentem była informacja, gdy na igrzyskach w Rio okazało się, że nie ma szans na powrót do gry w Rio. Byłem po najlepszym sezonie w karierze, byłem on fire. Czuję, że mogę wziąć piłkę i zrobić, co trzeba. Dużo ludzi mówi, że byłby wtedy medal. Możemy gdybać. Pamiętam, że gdy się dowiedziałem, że nie ma szans na grę, poszedłem pod prysznic i płakałem.

W Nie będziesz już grał w meczach o punkty. Ale czy zobaczymy cię w meczach charytatywnych, specjalnych?

- Oczywiście, czemu nie. Rok temu brałem udział jako trener w meczu charytatywnym. Jeśli pojawi się taka opcja, chętnie wejdę na parkiet i pobawię się piłką.

W Zdasz sobie sprawę, że odchodzi ostatni z wielkich. Cieszymy się, że mamy reprezentację, ale nie jest to ten poziom, jak za waszych czasów.

- Dlatego chcę pozostać w sporcie, bo to coś, co kocham i na czym się znam. Chcę pomóc w budowie powrotu reprezentacji na salony. Mamy dobre drużyny klubowe, ale wiemy, że jako reprezentacja nie jesteśmy w tym miejscu, w jakim byliśmy. Chcę pomóc,

ale w jakiej roli? Póki co dajcie się nacieszyć końcem kariery.

W Czy możliwe, że zagracie przeciwko sobie jako trenerzy z bratem?

- Oczywiście. Dlaczego nie? Zawsze powtarzałem, że chcę być trenerem. Nie wiadomo, czy w Superlidze, czy może trenerem młodzieży.

W Pamiętasz, gdy rozdałeś swój pierwszy autograf?

- Pewnie było to w Głogowie, ale jak, komu, gdzie – nie pamiętam.

W Zdasz sobie sprawę, jaką wartością jesteś. Odchodzi ktoś wyjątkowy.

- Bardzo mi miło. Zdam sobie z drugiej strony ja tylko biegam i rzucam. Wiadomo, jestem – nie lubię tego słowa – gwiazdą. Jestem Michał Jurecki. Nie dzieliłem się tym z wieloma ludźmi, ale lubię spędzać czas z osobami, które nie widziały we mnie gwiazdy, a sąsiada, kolegę. Nie potrzebowałem tego, lubię być traktowany jak zwykły Kowalski. Lubie być doceniany, ale nie chciałbym być postrzegany przez pryzmat sportu. Jeden chodzi do pracy do fabryki, inny biega. Moja pasja przerodziła się w pracę. Wiem, co osiągnąłem i kim jestem dla młodych adeptów piłki ręcznej.

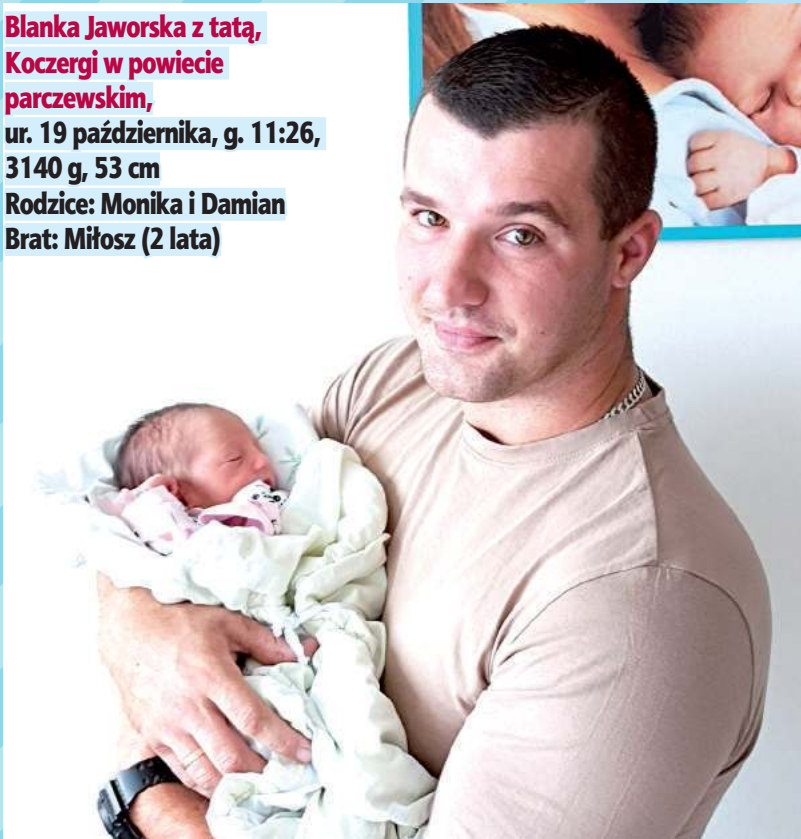
W Chcesz być traktowany jak zwykły Kowalski. Wiele razy zdarzyło się, że przepuszczano cię w kolejce?

- Na co dzień mieszkam pod Kielcami. Jestem tam znany, ludzie wiedzą, kim jestem. Dwa razy miałem sytuację, że byłem w sklepie, kobieta pytała: panie Michale, to pan? W ogóle mnie nie widziała, ale poznała mnie po głosie, twierdziła, że jest charakterystyczny. Były też sytuacje, że ludzie dziwili się moją obecnością w różnych miejscach. Przecież też jestem człowiekiem. Zdarzały się różne sytuacje, dostawałem rabaty, graty. Zwykle nie było to nic wielkiego, ale było to miłe.

mp

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Blanka Jaworska z tatą,
Koczerki w powiecie
parczewskim,
ur. 19 października, g. 11:26,
3140 g, 53 cm
Rodzice: Monika i Damian
Brat: Miłosz (2 lata)



Wojtek Gryczan z tatą,
Lisów, k. Lubartowa,
ur. 14 października,
g. 2:22, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Robert
(na zdjęciu)



Oliwier Zawadzki,
Serniki, powiat
Lubartów,
ur. 18 października, g. 14:20,
3,30 kg, 54 cm
Rodzice: Justyna i Piotr
Rodzeństwo: Amelia (9 lat),
Nikola (6 lat)



Aleksander Mitura,
Zakalew, gm. Kock,
pow. lubartowski
ur. 19 października, g. 6:20,
2820 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Marcel (8 lat),
Staś (7 lat)

Szpital w Radzynie Podl.



Tymon Czarnecki,
Siedliszcze, powiat chełmski,
ur. 17 października, g. 11:05,
2940 g, 51 cm
Rodzice: Sylwia i Piotr
Siostra: Iga (3,5 r.)



Pola Zajączkowska,
Łęczna
ur. 19 października, g. 12:35,
3,40 kg, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil



Marcelina z Wólki
Zawieprzkiej w
powiecie lubartowskim,
ur. 17 października, g. 14:53
Rodzice: Ewelina i Mateusz



Maksymilian
z Łukowa
ur. 18 października, g. 21:55,
3460 g, 56 cm



Bartłomiej Alaburda,
Paskudy, pow. radzyński
ur. 19 października, g. 13:58,
3960 g, 57 cm
Rodzice: Kinga i Kamil



Julian Dobrzyński,
Lubartów
ur. 11 października, g. 18:16,
2760 g, 53 cm
Rodzice: Karolina i Grzegorz
Siostra: Klara (2 lata)



Aleksander Vitchenko,
Radzyń
ur. 18 października, 12.45,
4450 g, 58 cm
Rodzice: Katarzyna, Serhii
Rodzeństwo: Eubenia (5 lat)

Karol Kalita ma piękną żonę



Karol Kalita i jego partnerka życiowa - Paulina

Ofensywny zawodnik Cisowianki Drzewce jest już zajęty.

W sobotę powiedział sakramentalne „tak” swojej uko-

chanej Paulinie. Karol Kalita jest wychowankiem Opolanina

Opole Lubelskie. W CV ma grę w: Wiśle Puławy, Lubliniance

Rodzicom małych pacjentów będzie wygodniej. Nowe łóżka dla opiekunów w puławskim szpitalu

Od teraz rodzice, którzy razem z dziećmi przebywają w puławskim szpitalu zamiast spać na krześle czy materacu, mogą skorzystać z pięciu specjalnych łóżek. Zostały zakupione przez Fundację Ronalda McDonalda.

Najmłodsi pacjenci oddziału dziecięcego przebywają w szpitalu najczęściej razem z rodzicami. Opiekunowie czuwają przy nich także nocą, śpiąc na krzesłach, czy materacach rozłożonych na podłodze. Ale teraz będzie im wygodniej. A wszystko dzięki Fundacji Ronalda McDonalda, która wsparła puławski szpital przekazując mu pięć



Zakupione łóżka będą służyć rodzicom, którzy przyjdą czuwać nad swoimi dziećmi. Zakup pięciu leżanek kosztował około półtora tysiąca złotych

specjalnych łóżek, na którym będą mogli spędzić noc rodzice maluchów.

Oficjalne przekazanie mebli odbyło się w miniony wtorek na terenie SP ZOZ w Puławach. W krótkim spotkaniu wziął

udział dyrektor Piotr Rybak oraz Izabela Orzeł z puławskiej restauracji McDonalds wraz z pracownikami.

Od 2015 r. fundacja przekazała 1117 łóżek 66 szpitalom w całym kraju.

- Każdy może stać się ambasadorem misji „Aby rodzina mogła być razem”. Wystarczy zbadać potrzeby szpitala w danej miejscowości, połączyć siły np. z lokalnymi przedsiębiorcami i z pomocą Fundacji Ronalda McDonalda zrealizować zakup łóżek dla rodziców - tłumaczy dyrektor szpitala Piotr Rybak.

Łączny koszt zakupu leżanek wyniósł około półtora tysiąca złotych.

- Mam nadzieję, że łóżka będą służyły długo. Fundacja stara się robić jak najwięcej, a my ją wspieramy. Mam nadzieję, że to będzie dobry początek naszej współpracy - mówiła Izabela Orzeł z restauracji McDonald's w Puławach.

/MP/Dominik Kęsik

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Jak wyglądał kocki rynek przed wojną (cz. I)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

...Urodziłem się w Kocku w 1906 roku. Moje najwcześniejsze wspomnienia z dzieciństwa, z czasów, gdy miałem pięć, sześć lat, to same ciepłe i piękne dni. W czasie zimowych mrozów nie wychodziłem z domu. Ech, jasne, złote lato!

Spacer po kockim rynku

Rynek jest spokojny i senny, skąpany w słońcu. Cisza. Jeśli się wsłuchasz, usłyszysz bzyczenie muchy. Otwarte drzwi sklepów wyglądają jak ciemne oczodoły. Z kilku sklepów słychać dźwięki. Żona Rokhele Kantora z kilkoma sąsiadkami siedzi przed sklepem żelaznym kantora Josefa Mayera. Są całkowicie pochłonięci niekończącą się rozmową. Na drugim końcu, w sklepie spożywczym Israela Mendla, jak zwykle zawalonym pudłami, tragarze głośno sapią, popisując się swoją siłą. Na środku rynku znajdują się dwa drewniane stragany, w których Berisz i Jankiel Markhewke sprzedają wodę sodową z głośniejszych syfonów. Po drodze do chederu, na rogu rynku, przy wejściu na ulicę Białobrzezką (potem Berka Joselewicza), mijam stoiska zastawione wypiekami. Brzęczące czarne muchy kręcą się nad pokrytymi cukrem ciasteczkami, przyskadzając próbującym zdrzemnąć się kobietom. Zaczynają żyć stragany z owocami po obu stronach Jatecznej: co jakiś czas pojawia się klient, który kupuje jabłko, gruszkę czy śliwkę. A potem rynek natychmiast wraca do drzemki. Aż tu nagle jedna koza zakrada się do straganu i próbuje zwędzić jakieś owoce. Wybuch dzika awantura! Żona Bociana Mendla, Mala Feyge, ich córki i my, chłopcy z chederu, goniemy najszybciej, jak umiemy, próbując dogonić kozę! I nagle znajduję się w ciasnej uliczce, w której mieszka Icie Mayer, mój nauczyciel.

Kocki cheder, czyli szkoła dla chłopców

Mój pierwszy nauczyciel, Icie Mayer, był niski i gruby. Utykał i zawsze był zadowolony z życia. Najmocniej liczył na *kadisz*, czyli syna. Ale mimo że jego żona, która mrużyła jedno oko, co roku dostarczała mu kolejną córeczkę, nie psuło to jego dobrego humoru. Czasami stawał się bardzo wesoły i trzymając jedną rękę za uchem, śpiewał jedną ze swoich ulubionych piosenek:

Der rebenyu hot mikh geheysn, geheysn

Niselekh opraysn, niselekh opraysn.

Hoykh zenen di beymelekh, Kleyn zenen di yidelekh, Kenen nisht dergreykhn, Kenen nisht dergreykhn.

czyli:

Nasz rabin mi kazał, kazał mi nazbierać trochę orzechów, nazbierać trochę orzechów.

Ale drzewa były duże.

Mali Żydzi byli mali

I nie mogli sięgnąć

I nie mogli sięgnąć.

My, chłopcy z chederu, bardzo lubiliśmy naszego nauczyciela i często śpiewaliśmy razem z nim. Icie Mayer zabierał nas także ze sobą, abyśmy, kiedy kobiety rodziły, odmawiali *Krias shema*. Przewodniczył nam w śpiewie *Hamalakh HaGoel Oti* (modlitwy za narodzone dziecko - przyp. ZS). Zналиśmy to na pamięć i śpiewaliśmy razem z nim. Na koniec głośno krzyczeliśmy: „Dobranoc chłopcu” i ten dźwięk niósł się po całym mieście.

Po Icie Mayerze uczyłem się u Majera Ajzika, Efraima Mojelela, Shyele (młodego nauczyciela) i wreszcie u Pinkhesa Itla. Spośród nich wszystkich najlepiej zapamiętałem mojego pierwszego nauczyciela, Icie Mayera.

Modły u chasydów

W mojej głowie pojawiają się wspomnienia domu modlitw radzyńskich (większość kockich Żydów była uczniami kockiego rebe, ale był też dom modlitwy, gdzie zbierali się „wyznawcy” radzyńskiego cadyka Leinera - przyp. ZS) chasydów. Chodziłem tam z ojcem. Wciąż dźwięczy mi w uszach głos Jakowa Lejba, schludnego i szanowanego starszego Żyda, śpiewającego na ambonce „*Lekha dodi*”. Dołączałem swoim dziecięcym głosikiem i czułem się bardzo dorosły. Kiedy wszyscy zaczęli śpiewać, miałem wrażenie, że śpiewałyśmy całe las.



ה„חצר” של ר' יוסלע מורגנשטרן
דעם לעצטן קאצקער רבינס הויף און ישיבה

Przedwojenne zdjęcie tzw. domu cadyka w Kocku. Wedle tradycji to tutaj miał mieszkać słynny Menachem Mendel Morgenstern, przywódca kockich chasydów i jeden z najwybitniejszych cadyków na ziemiach polskich. W wieżycze rzekomo miał spędzić dwadzieścia lat w dobrowolnej klauzurze, obrażony na świat, który nie przyjął jego nauk. W rzeczywistości malowniczy budynek na skrzyżowaniu pięciu ulic został zbudowany po śmierci Mendla

Historia wspólnoty żydowskiej w Kocku sięga najpewniej połowy XVI wieku

Był to w piątkowy wieczór, już po kolacji. Moi rodzice i bracia spalili. Świece szabatowe wypaliły się, ale duża lampa oliwna na stole ciągle się paliła. Z kafelkowego pieca biło przyjemne ciepło. Nie mogłem zasnąć. Wszystkie moje zmysły wypełnione były anielskim śpiewem. „*Lekho dodi likras kalo* - Przyjdź, mój umiłowany, na spotkanie oblubienicy, powitajmy oblicze Szabatu” (pieśń śpiewana na początek szabatu - przyp. ZS). Usiadłem i próbowałem dociec, skąd płynie ta piosenka. Byłem w transie. Śpiew płynął ze mnie. „*Kol atsmosay toymarno* - Wszystkie moje kości głoszą Twoją wielkość”.

Szabatowy poranek

W sobotnie poranki dom modlitw zmieniał swój wygląd. Mężczyźni zasiadali przy długim stole i czytali cotygodniowy fragment Tory na melodię będącą połączeniem szabatowej i dni powszednich. Mordele Kaveblum, mały garbaty Żyd o szerokim czole i przystojnej twarzy, opierał się o pulpit, pogrążony w religijnej lekturze. Od czasu do czasu przywoływał mojego ojca i elegancją, białym wskaźnikiem pokazywał coś w tekście, uśmiechając się zadowolony z własnej

nowatorskiej interpretacji. Byłem taki dumny ze swojego ojca... Latem, w szabatowe wieczory, przed modlitwami *Minkhe*, mój ojciec szedł brukowaną drogą do „radzyńskiej” sali modlitw z kilkorgiem starszej młodzieży i rozmawiali, i rozmawiali... Słowa takie jak „Haskala” (czyli ruch oświeceniowych, skłonnych do modernizacji Żydów) oraz „tradycja” wypełniły cichy wieczór. Szedłem za ojcem, nie rozumiejąc z ich wzniosłej rozmowy ani słowa.

Jak postęp zawiązał do Kocka

Kilka lat przed wybuchem I wojny światowej mój ojciec otworzył w Kocku filię petersburskiego banku. Nasz dom stał się miejscem spotkań młodzieży i postępowych ludzi z miasta. Grupa spotykała się regularnie. O ile pamiętam, byli to Abraham Czarne, który został rabinem w Brześciu, Shiele Hershele, syn rabina; Yeshaye Wajsbrot; Jakow Hertz który był jeszcze bardzo młody; Dovid - Tevl Monczarz; Chaim Szyja Zaltsman i inni. Z tej grupy powstał syjonizm (stronnictwo zabiegające o utworzenie Państwa Izrael i proponujące wyjazd Żydów do Palestyny), którzy później zaczęli działać w naszym mieście. U nas ludzie zawsze dyskutowali, kłócili się i wymyślali nowe światy. Moja mama nie była z tego zadowolona. Ze swoimi prostymi poglądami religijnymi bała się, że ojciec zejdzie na złą drogę. Co ciekawe, uspokajała ją mój dziadek, Icie,

który był dość światowy, bo regularnie jeździł do Warszawy w interesach. Mówił jej, że można być dobrym Żydem i wspierać Haskalę oraz inne nowoczesne trendy. Później, gdy mój brat Jankiel zaczął uczęszczać do rosyjskiego liceum w Kocku, mama prawie wcale nie protestowała.

Ale ta postępową grupą reprezentowała jedynie niewielką część kockich Żydów. Większość, podobnie jak Żydzi, od wieków stanowczo trzymała się starego, religijnego sposobu życia.

Koccy stratedzy wojenni

W sierpniu 1914 wybuchła I wojna światowa. W Rosji nastąpiła powszechna mobilizacja.

Był to punkt zwrotny w historii, także kockiej. W pamięci utkwił mi obraz ulicy Białobrzezkiej. Urzędnik Gurtzyński wykrzykiwał nazwiska rezerwistów, których trzeba zawieźć furmankami na stację i dalej na wojnę. Płacz kobiet, zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich, był straszliwy, a ja płakałam razem z nimi. Kiedy konie ruszyły, kobiety chwyciły się wozów i wleczono je dość daleko.

Mój ojciec jako jedyny miał prenumeratę rosyjskiej gazety w Kocku. Przychodziła aż z Petersburga. Do banku przychodzili Żydzi, żeby uzyskać wiadomości i śledzić wydarzenia wojenne. Wybuchały gorące spory. Niektórzy wspierali wojska cara Mikołaja, inni zaś Austro-Węgrów i Niemców. Ich głosy unosiły się pod niebo. Obie strony upierały się, że się lepiej znają na strate-



Autor wspomnień Motl Siemiatycki uczęszczał do polskiego gimnazjum, był żonaty i miał dwójkę dzieci, syna i córkę. On i jego córka Henia (obecnie Helen Neudorf), urodzona w 1935 r., przeżyli Zagładę w Warszawie, podając się za chrześcijańskich Polaków. Pierwsza żona i syn Siemiatyckiego nie przeżyli. Po wojnie Motl Siemiatycki ożenił się ponownie i przeniósł się do Montrealu w Quebecu

Sefer Kock - czyli Księga Kocka, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisywali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Sefer Kotsk ukazała się w 1961 roku w Tel Aviwie. Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewish-gen.org/yizkor/Kock

Na początku XX wieku Żydzi stanowili ok. 60 procent mieszkańców Kocka

gii, jakby całe życie nic nie robili, tylko prowadzili działania wojenne. Niedługo front zbliżył się do Dębina (wtedy Iwangorodu), rosyjskiej twierdzy oddalonej o czterdzieści pięć kilometrów od Kocka. Działania wojenne trwały tam długo, a w Kocku słychać było echo grzmotu armat. My, chłopcy, zorientowaliśmy się, że jeśli przyłożymy ucho do ziemi, ich huk będzie głośniejszy i potężniejszy. Leżeliśmy na ziemi i nasłuchiwali.

...
cdn.
(tłumaczenie i śródtytuły ZS)
Zbigniew Smółko
REG

Tajemniczy wyrok na biskupa Czesława Sokołowskiego. Bór-Komorowski odmówił podpisu

Dlaczego Armia Krajowa skazała siedleckiego biskupa na śmierć?

Nie znamy szczegółowych zarzutów ani akt procesu, jaki przed sądem Polski Podziemnej wytoczono pod koniec roku 1943 wikariuszowi kapitulnemu diecezji siedleckiej, biskupowi Czesławowi Sokołowskiemu. Wiemy tylko, że zapadł najsurowszy możliwy wyrok śmierci. Po interwencji władz politycznych sprawę rozpatrzyła komisja cywilna i orzekła pozbawienie duchownego praw honorowych. Był to jedyny taki wyrok w całej Polsce. Po wojnie nikt do sprawy nie wrócił i do dziś uznaje się ją za niewyjaśnioną.

Czesław Sokołowski urodził się 9 lipca 1877 r. w Warszawie. Tam uczęszczał do szkoły średniej i Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego. Po studiach w Akademii Duchownej w Petersburgu wykładał w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Warszawie i na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Pełnił też wiele funkcji kościelnych, raczej kurialnych niż duszpasterskich (m.in. kapelana więziennego, kapelana siostr kanoniczek, radcy kurialnego, cenzora książek, kierownika kancelarii konsystorza generalnego). Po otrzymaniu sakry biskupiej (1919) został skierowany do Siedlec na stanowisko biskupa-sufragana (1919-1930), a następnie wikariusza generalnego (1930-1939). W latach 1924-1925 był rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Dyplomatyczna afera o nominację

Pierwszy raz kontrowersje wokół biskupa Sokołowskiego pojawiły się w 1935 roku, kiedy jego kandydatura była rozważana w kontekście obsadzenia wakującej katedry sandomierskiej. Wokół sprawy jest wiele niejasności. Ówczesny konkordat dawał rządowi prawo weta wobec nominacji biskupich i ówczesne władze w tym wypadku z niego skorzystały. Powodami mogło być wsparcie przez Sokołowskiego akcji neounijnej na Podlasiu (zakładanie parafii rytu wschodniego, ale katolickich), co poczytywano jako ukrainizację katolików, ale być może zagrały względy ambicjonalne kilku ministrów, których nuncjusz miał pominąć w konsultacjach. Formalnie mówiło się o sprzeciwie samego prezydenta Mościckiego. Spreczne są też informacje co do stanowiska w tej spr-

wie jego ówczesnego zwierzchnika, Henryka Przeździeckiego. Można przeczytać, że serdecznie wspierał swojego biskupa pomocniczego, ale są też opinie, że było zupełnie odwrotnie. Koniec końców Sokołowski został w Siedlcach. Rządy diecezją przejął po dość niespodziewanej śmierci biskupa Przeździeckiego latem 1939 roku, kiedy ten zmarł w trakcie wizytacji plebanii w Ortelu Królewskim koło Łomaz. Nie został jednak mianowany ordynariuszem, służył jako wikariusz kapitulny.

To nie był wcale zły biskup

W pierwszych dniach wojny znalazł się przejściowo w niewoli sowieckiej (uwięziony w Siedlcach, potem piechotą pognany do Białej Podlaskiej), z której rzekomo miał zostać wykupiony za pieniądze zebrane wśród Żydów. O ile już przed wojną miał dość jednoznaczne poglądy polityczne (wiązały się z środowiskiem Frontu Morges i hallerczykami), o tyle epizod ten mógł umocnić go we wrogości do Sowietów. Jego okupacyjne rządy diecezją wywołały znaczne kontrowersje. Z jednej strony można ocenić, że podobnie, jak i przed wojną, był aktywnym, ruchliwym duszpasterzem odwiedzającym parafie, chętnie udzielającym pomocy także księżom z zachodu Polski, którzy w obawie przed prześladowaniami musieli szukać nowego miejsca służby. Wiele małych parafii miało w tym czasie po kilku wikariuszy... Z drugiej strony jednak pojawiły się już w czasie wojny zarzuty o kolaborację z Niemcami, które z czasem miały zostać podsumowane wydaniem przez Wojskowy Sąd Specjalny Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej wyroku śmierci.

Biskup nie bałował z hitlerowcami

Ani sentencja, ani uzasadnienie orzeczenia się nie zachowały, dlatego musimy przyrzeć się temu, co wiemy z innych źródeł. Podziemna prasa (najmocniejsze zarzuty pojawiły się we wrześniowym numerze „Głosu Prawdy” oraz w „Biuletynie Informacyjnym”) postawiła w 1943 roku biskupowi zarzut goszczenia w pałacu Niemców i urządzania z nimi wspólnych biesiad. Najpewniej było to jednak poważne nieporozumienie, jeśli nie zwykłe kłamstwo. Biskup bowiem nie rezydował w przedwojennej siedzibie - został z niej eksmitowany do dawnej plebanii prawosławnej na ulicy Sienkiewicza, gdzie z pewnością nie urządzano żadnych uct. W dawnej



Sprawa wydania i niewykonania wyroku śmierci przez Armię Krajową na biskupie Czesławie Sokołowskim pozostaje niewyjaśnioną zagadką podlaskiej historii

Podobne, acz nieudokumentowane formalnie zarzuty o jakieś formy współpracy z okupantem, formułowano również pod adresem kilku innych hierarchów, m.in. biskupa łódzkiego Jasińskiego, kieleckiego Czesława Kaczmarka czy częstochowskiego Teodora Kubiny. Sprawa jednak jest dość kontrowersyjna. Zwykle tłumaczone jest to obawą przed rozlewem krwi i chęcią zapewnienia bezpieczeństwa powierzonym sobie wiernym

kurii zamieszkali hitlerowcy i ich zachowanie mogło pójść na rachunek Sokołowskiego.

Żołnierze Mussoliniego w siedleckiej katedrze

Nieporozumieniem zapewne był też zarzut błogosławienia jadących na front wschodni żołnierzy włoskich. Żaden odrębny obrzęd w tym celu nie miał nigdy miejsca, być może na jedną z biskupich celebracji przyszła większa liczba umundurowanych Włochów, co zostało zinterpretowane przez polskich wiernych zbyt jednoznacznie. Skądinąd jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że radykalnie antybolszewicki biskup mógł przy tej okazji powiedzieć o słowo za dużo. Informacje o rzekomym błogosławieństwie pojawiły się w prasie podziemnej, ale potem zostały sprostowane.

Czy mógł zrobić więcej w sprawie księdza Niedziałka?

Poważniej wygląda zarzut w sprawie księdza Jana Niedziałka, bohaterskiego duchownego, wykładowcy siedleckiego semi-

Czy prześladował konspiracyjnych księży?

Zachowały się świadectwa - najistotniejsze z nich pochodzi od niezwykle zasłużonego księdza profesora Mariana Myrchy - że biskup miał karać i z rezerwą odnosić się do księży współpracujących z podziemiem, jednak nie ma w nich opisów konkretnych przypadków. Ponieważ wątek ten pojawia się też w innych źródłach (np. zachowało się kilka ulotek, w których Sokołowski pokazywany jest jako osoba współpracująca z Niemcami) można przyjąć, że siedlecki hierarcha rzeczywiście nie zachował takiej postawy, jakiej polscy patrioci mogli po nim oczekiwać. Sprawa nie jest zero-jedynkowa i jasna, jednak z pewnością coś na rzeczy było. Czy był to błąd moralności, charakteru, czy rozumu - nie rozstrzygniemy, jednak z całą pewnością byli biskupi, którzy z podobnymi wyzwaniem poradzili sobie lepiej.

Zabić biskupa - gruba sprawa...

Czy jednak wszystko to wystarczyło na uzasadnienie tak radykalnego kroku, jak przeprowadzenie postępowania przez podziemnym sądem i wydanie wyroku śmierci na biskupa? Na przełomie lat 1943/1944 Wojskowy Sąd Specjalny AK skazał go zaocznie na karę śmierci. Mieć należy na uwadze, że konspiracyjne sądy orzekały w oparciu o dość restrykcyjne procedury z zachowaniem przedwojennej kultury prawnej i z wysokimi standardami. Kara śmierci nie była jedyną możliwą do wymierzenia, od 1941 WSS mogły orzekać też pozbawienie wolności. Można więc przyjąć, że zarzut skierowany wobec osoby zajmującej tak newralgiczne stanowisko w społeczności, jakim jest katolicki biskup w Polsce, musiały być wyjątkowo poważne, dowody mocne, a sędziowie świadomi, że wykonanie wyroku (nawet jeśli nieoczywiste...) musi ponieść za sobą konsekwencje polityczne i społeczne. Jednak taką decyzję podjęli.

Infamia zamiast kuli

Zatwierdzeniu wyroku przeciwstawił się Tadeusz Bór-Komorowski. Ten oczywiście musiał patrzeć na sprawę w szerszym kontekście niż jednostkowe wymierzenie sprawiedliwości. Po jego interwencji sprawę przekazano do rozpatrzenia przez Cywilny Sąd Specjalny, a dalej przez Komisję Sądzącą Walki Podziemnej, która operowała karami honorowymi i również użyła najsurowszego środka: orzeczonego

infamii, czyli pozbawienie praw honorowych i obywatelskich.

Czego nie wiemy?

Zachowując prawo do innych interpretacji, w całej tej sprawie możliwe są dwa spostrzeżenia - albo nawet tylko domysły. Wśród podawanych w literaturze rzekomych powodów do wydania wyroku nie znajdujemy nic, co by uzasadniało podjęcie tak radykalnych i kosztownych społecznie środków. Zdarzało się, i owszem, wymierzenie sprawiedliwości księżom-kolaborantom (bo bywali i tacy: kilka skrajnych wypadków odnotowano m.in. na Wileńszczyźnie), ale przynależność do stanu duchownego ratowała od kuli. Bywało, że szkodliwemu księdzu, po zakasaniu sutanny, wymierzano np. dwadzieścia pięć sztuk czymś twardym w sepietnę i już to z reguły miało zbawienny wpływ na jego postawę polityczną. Tutaj jednak „poszło na ostro”. Albo więc o czymś niesłuchanie poważnym nie jest nam wiadomo - i przypuszczalnie nigdy się już nie dowiemy, albo też wyrok został wydany zbyt pochopnie. Przeciw temu świadczy jednak fakt, że nie podejmowano próby jego rewizji. Odmowę autoryzacji przez Komorowskiego traktować należy raczej jako quasi ułaskawienie niż podważenie samego aktu i jego treści. Po wojnie nie prowadzono żadnych dochodzeń ani śledztw skierowanych przeciw Sokołowskiemu a przeciwko możliwości przypisania biskupowi kolaboracji byłaby wielką gratką dla komunistycznej propagandy.

Samotność biskupa bez diecezji

Po zakończeniu II wojny światowej, ku niewątpliwemu rozczarowaniu Sokołowskiego, 4 lipca 1946 r. papież Pius XII mianował biskupem ordynariuszem siedleckim ks. Ignacego Świrskiego. Z formalnego punktu widzenia nie było to „odwołanie” - był do tej pory jedynie wikariuszem generalnym. Dowiedziawszy się o mianowaniu nowego ordynariusza siedleckiego, ks. Ignacego Świrskiego, zamknął się w swym mieszkaniu na trzy dni, a po wyjściu powiedział do jednego z księży: „Bóg mnie ukarał za moją pychę”. Bp Cz. Sokołowski przeniósł się wówczas do Nowego Miasta, a następnie do swej siostry mieszkającej w Michalinie pod Warszawą, gdzie w prowadził nadal pracę naukową. Nie pełnił żadnych funkcji kościelnych. Zmarł w 1951 roku i został pochowany w Michalinie.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

De Amo dwa razy wpisał się na listę strzelców

W niedzielnym spotkaniu Górnika Łęczna z GKS-em Katowice padły dwie bramki, obie autorstwa obrońcy zielono-czarnych Jonathana de Amo. Hiszpan nie może być jednak do końca zadowolony ze swojego występu, bo mecz zakończył się wynikiem... 1:1.

Pierwszoligowcy wrócili do gry po dwóch tygodniach przerwy na mecze reprezentacji narodowych. „Górnicy” podchodzili do tego spotkania jako jedyny wciąż niepokonany zespół w lidze, przyjezdni ze Śląska liczyli na drugą wyjazdową wygraną w bieżących rozgrywkach.

Sporo działo się od początku niedzielnego meczu w Łęcznej, rozgrywanego w ramach 12. kolejki For-

tuna 1. Ligi. Katowiczanie kilka razy zagrozili bramce Górnika, jednak nie potrafili znaleźć recepty na dobrze dysponowanego Macieja Gostomskiego.

Skutecznością popisał się za to Jonathan de Amo. Hiszpański obrońca w 37. minucie spotkania dostał piłkę w polu karnym GKS-u po wrzucie z autu Damiana Zbozenia, przełożył ją na lewą nogę i z dosyć trudnej pozycji precyzyjnie uderzył pod poprzeczkę. Piłka zatrzepotała w siatce i Górnik prowadził 1:0.

Blisko podwyższenia prowadzenia „Górnicy” byli zaraz po przerwie. Niemal z linii pola karnego mocno uderzył Adam Deja, ale piłka trafiła w słupek.

Katowiczanie dążyli do wyrównania. Dwukrotnie obili poprzeczkę bramki Górnika, po jednym z ich ataków pokazać najwyższe umiejętności musiał także Gostomski. Goście zdołali w końcu



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

To jest coś, co musimy zmienić

To jest trzeci mecz z rzędu, gdy inaczej gramy w pierwszej, a inaczej w drugiej połowie. To jest dla nas problem. I nie chodzi o to, że tracimy bramkę w końcówce spotkania, bo w piłce tak, jest, że może być na przykład jakiś rykoszet. Chodzi o to, że nie możemy się tak cofać. To jest coś, co musimy zmienić. Początek drugiej połowy był niezły, ale później oddaliśmy inicjatywę rywalom. A samą organizacją gry w defensywie nie można wygrywać meczów. Ona jest bardzo ważna, ale musimy więcej zrobić z przodu.

Górnik Łęczna - GKS Katowice 1:1 (1:0)

Bramki: de Amo 37' - de Amo 84' (s).

Górnicy: Gostomski - Zbozień (87' Pawlik), Cissé, Klemenz, de Amo, Grabowski (68' Dziwniel) - Łukasiak (68' Starzyński), Kryeziu, Deja, Żyra (78' Durmuş) - Podliński.

JADĄ DO NIECIECZY

Przed zawodnikami Górnika wyjazd do województwa małopolskiego. Bruk-Bet Termalica nie jest w tym sezonie drużyną własnego boiska - na pięć spotkań wygrała u siebie tylko raz. Zespół prowadzony przez trenera Mariusza Lewandowskiego, który pracuje z tą ekipą od czerwca br., ma za sobą serię trzech meczów bez wygranej. W poprzednim sezonie Górnik zremisował w Niecieczy 2:2, gole dla łęcznian strzelili wówczas Damian Gąska i Serhij Krykun

GKS: Kudła - Wasielewski, Jarošek (78' Figiel), Jędrzych, Komor, Rogala (87' Danek) - Alemán (78' Marzec), Kozubał, Repka, Błąd (87' Arak) - Bergier (69' Mak).
Żółte kartki: Deja, Klemenz.
Sędziował: Łukasz Karski (Śląsk).

Dominik Smagała

Radunia wygrała w Puławach

Wisła Grupy Azoty przegrała 0:1 z Radunią Stężycą po голу Łukasza Bogusławskiego w 7. minucie.

Puławianie przystępowali do spotkania po wysokiej porażce w Częstochowie. Jej skutkiem były zmiany w zespole Dumy Powiśla. Oprócz zmiany Maksymiliana Tkocza, który pauzował za nadmiar żółtych kartek, spotkanie z ławki obejrzelili Danian Pavlas, Robert Janicki, Kamil Kargulewicz oraz Damian Kołtański. W ich miejsce szkoleniowiec Wisły do gry desygnował: Kamila Kumocha, Krystiana Putona, Mateusza Kaczmarka oraz Karola Noiszewskiego.

Pierwsze minuty rozgrywano w jesiennej, ale ciepłej aurze spotkania należały do gości. Przyjezdni długo nie pozwalali na wyjście ekipie Wisły Grupy Azoty ze swojej połowy i już w 6. minucie zrobiło się groźnie pod bramką Oskara Mielcarza. Po zamieszanu futbolówka trafiła pod nogi doświadczonego Jakuba Biskupa, który zdecydował się na strzał, ale po drodze piłka otarła się o jednego z graczy Dumy Powiśla i wyszła poza pole gry.



Mateusz Klichowicz i spółka musieli pogodzić się z kolejną porażką. Tym razem lepsi od Wisły okazali się gracze Raduni Stężycy

Minutę później zespół Raduni otworzył wynik gry. Po dobrze wykonanym rzucie różnym piłka trafiła do Łukasza Bogusławskiego, który wślizgiem pokonał Mielcarza.

Puławianie długo czekali z odpowiedzią rywalom. Udało się to dopiero w 15. minucie, kiedy po centrze Krystiana Putona z rzutu różnego głową uderzał Dawid Retlewski, jednak bardzo dobrze w bramce gości spisał się Kacper Tułowicki, który odbił futbolówkę na rzut różny.

Cztery minuty później centrostrzał, który o mały włos nie zaskoczyłby Mielcarza,

dopiąć swego. W 84. minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego mocno strzelił Grzegorz Rogala. Po drodze piłka trafiła w nogi de Amo, po czym wturlała się do bramki gospodarzy obok próbującego interweniować Gostomskiego.

Spotkanie zakończyło się remisem 1:1. To siódmy podział punktów Górnika, który wciąż pozostaje niepokonany.

się Adam Płotka i piłka po nogach wiślaków wyszła na rzut różny. Tym razem podopieczni trenera Szymona Hartmana nie wykorzystali cornera i obie ekipy schodziły na przerwę przy jednobramkowym prowadzeniu gości z Kaszub.

W 53. minucie gry kolejny raz dobrze w bramce Raduni pokazał się Tułowicki, który odbił strzał Klichowicza. Pięć minut później kolejny pojedynek z byłym bramkarzem Olimpii Elbląg przegrał Retlewski. Goście odpowiedzieli niecelnym uderzeniem Dmytro Bashlaia, a także w 73. minucie gry strzałem Mateusza Kuzimskiego, który na rzut różny odbił Oskar Mielcarz.

Trzy minuty później w polu karnym Raduni doszło do ogromnej kontrowersji, bowiem łokciem trafiony ewidentnie został przez rywala Przemysław Skałcki i gdy wydawało się, że Łukasz Szczech wskaże na rzut karny ku zaskoczeniu wszystkich nakazał grać dalej a za żółtą kartką ukarał Mateusza Klichowicza, który nie zgadzał się z decyzją arbitra z Kobylki.

W trzeciej doliczonej minucie gry stan meczu mógł wyrównać po podaniu do Klichowicza Damian Kołtański,

jednak ku rozpaczy kibiców przy Hauke-Bosaka chybił. W ostatnich akcjach w pole karne Raduni zawędrował nawet Oskar Mielcarz, ale po jednym z rzutów różnych młodzieżowiec wypożyczony ze Śląska Wrocław nie trafił w piłkę, a kilka sekund później arbiter z Kobylki zakończył to spotkanie.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Radunia Stężycą 0:1 (0:1)

Bramka: Bogusławski 7'.

Wisła: Mielcarz - Flak, Noiszewski, Wiech, Kaczorowski (67' Pavlas), Kaczmarek (67' Kołtański), Puton (80' Janicki), Skałcki (80' Bortniczuk), Kumoch (80' Kargulewicz), Klichowicz, Retlewski.
Radunia: Tułowicki - Kwiatkowski (86' Potrac), Bogusławski (74' Czajkowski), Dampc, Straus, Słomka (58' Nowicki), Baszłak, Kasprzak, Biskup, Płotka (58' Rajski), Kuzimski.

Żółte kartki: Klichowicz, Noiszewski - Płotka, Dampc.

Sędziował: Szczech (Warszawa).

mp



Wyniki 12. kolejki:

Górnik - Katowice 1:1
Odra - Termalica 2:1
Stal - Zagłębie 0:0
Tychy - Podbeskidzie 3:0
Wisła - Resovia 4:1
Miedź - Płock 4:0
Chrobry - Motor 0:1
Polonia - Lechia (przełożony)
Arka - Znicz (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	12	27	18-7
2	Miedź Legnica	12	22	22-12
3	Górniki Łęczna	12	22	15-8
4	GKS Tychy	12	22	17-14
5	Wisła Kraków	12	20	27-15
6	Motor Lublin	12	19	14-17
7	Arka Gdynia	11	17	17-15
8	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	16	20-16
9	Lechia Gdańsk	11	16	17-13
10	GKS Katowice	12	16	16-13
11	Wisła Płock	12	16	15-17
12	Stal Rzeszów	12	14	15-19
13	Polonia Warszawa	11	13	18-18
14	Resovia	12	11	10-23
15	Zagłębie Sosnowiec	12	10	12-16
16	Znicz Pruszków	11	10	9-16
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	9	9-18
18	Chrobry Głogów	12	9	10-24

Następna kolejka (27-30.10.):

Motor - Odra, Płock - Chrobry, Znicz - Miedź, Resovia - Arka, Podbeskidzie - Wisła, Zagłębie - Tychy, Lechia - Stal, Katowice - Polonia, Termalica - Górnik (28.10., g. 20)

dsm

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Wisła - Radunia 0:1
Chojnicz. - Jastrzębie 1:0
ŁKS II - Skra 1:3
Stal - Olimpia G. 2:0
Stomil - Kotwica 2:1
KKS Kalisz - Lech II 2:1
Hutnik - Olimpia E. 1:0
Sandecja - Polonia 3:2
Pogoń - Zagłębie II - po zamk. nr

MECZE 13. KOLEJKI

Sandecja - Chojnicz. 1:1
Kotwica - Stal 1:0
Olimpia G. - ŁKS II 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KKS Kalisz	14	27	17:7
2	Kotwica Kolobrzeg	14	24	26:18
3	Radunia Stężycą	14	24	20:14
4	Pogoń Siedlce	13	23	22:13
5	Skra Częstochowa	14	23	16:11
6	Chojniczanka Chojnice	14	22	20:16
7	ŁKS II Łódź	14	21	23:20
8	Hutnik Kraków	14	21	17:15
9	Olimpia Elbląg	14	20	14:14
10	Wisła Puławy	14	18	19:20
11	Stal Stalowa Wola	14	18	14:15
12	Zagłębie II Lubin	12	17	16:16
13	Stomil Olsztyn	13	17	15:18
14	GKS Jastrzębie	13	13	12:17
15	Polonia Bytom	14	13	13:20
16	Sandecja Nowy Sącz	14	12	12:20
17	Olimpia Grudziądz	14	12	15:25
18	Lech II Poznań	13	12	14:26

NASTĘPNA KOLEJKA

(27/29.10): Wisła - Zagłębie II (niedz., godz. 15:45), Polonia - Chojniczanka, Olimpia E. - Sandecja, Lech II - Hutnik, Kotwica - KKS Kalisz, Olimpia G. - Stomil, Skra - Stal, Radunia - ŁKS II Łódź, GKS Jastrzębie - Pogoń.

mp

REG

Historyczna wygrana koszykarek

Polski Cukier AZS UMCS Lublin w bardzo dobrym stylu przywitał rozgrywki Euroligi w hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmun-towskich. W pierwszym domowym meczu trwającej międzynarodowej kampanii akademicki pokonały rumuński ACS Sepsi-SIC.



Na zdjęciu Shyla Heal (z lewej)

ACS Sepsi-SIC to jedna z najbardziej utytułowanych drużyn w historii Rumunii, ale akademicki nie podeszły do potyczki z tym przeciwnikiem z nadmiernym respektem. Od początku lublinianki prezentowały szybką i skuteczną koszykówkę. I choć momentami na parkiecie brakowało nieco zrozumienia, to mistrzyni Polski prezentowały się od przyjezdnych dużo lepiej. Dzięki temu po dziesięciu minutach prowadziły 24:13, a na przerwę do szatni udały się przy wyniku 42:28.

Po zmianie stron drużyna gości nieznacznie wygrała co prawda trzecią kwartę, ale

triumf AZS UMCS nie był zagrożony nawet przez chwilę. Podopieczne trenera Szewczyka kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie, umiejętniej dzieliły się piłką, przeważały w walce na tablicach i zasłużenie zgarnęły komplet punktów. – Cieszymy się z pierwszego euroligowego zwycięstwa, ponieważ zagrałyśmy dobrze jako drużyna, zarówno w strefie podkoszowej, jak i na obwodzie – przyznała Shyla Heal, najsukceszniejsza w szeregach miejscowych. – To ważny krok, we właściwym kierunku dla naszego zespołu. Wygrana przed miejscowymi kibicami była dla nas niezwykle ważna. Z trybun

patrzyło na nas wiele młodych dziewczyn, co może być bardzo ważne i inspirujące dla kolejnych pokoleń. W końcu był to historyczny, premierowy mecz tych prestiżowych rozgrywek dla miasta – dodała.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - ACS Sepsi-SIC 76:65 (24:13, 18:15, 16:17, 18:20)
Lublin: Heal 25, Fluker 20, Gustavsson 17, Kalenik 4, Ziętara 3, Ullmann 3, Fiszer 2, Ziemborska 2, Bernath

Natomiast w niedzielę, w spotkaniu trzeciej kolejki

sezonu 2023/24 zielono-białe wysoko pokonały na własnym parkiecie MKS Pruszków. W niedzielnym spotkaniu nie mogła wziąć udziału przeziębiona główna rozgrywająca akademiczek Shyla Heal. Absencja Australijki nie wpłynęła jednak na wynik, bowiem gospodynie od początku do końca zdecydowanie nadawały ton wydarzeniom na parkiecie. Już po pierwszej kwarcie lublinianki miały 12 punktów zaliczki, natomiast na dużą przerwę schodziły przy prowadzeniu 46:29.

Po zmianie stron podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka powiększały przewagę i ostatecznie triumfowały różnicą 33 oczek. – Myślę, że kontrolowałyśmy to spotkanie, tak jak powinno to wyglądać – stwierdziła Dominika Fiszer, rozgrywająca Polskiego Cukru AZS UMCS. – Może na początku nasza obrona powinna być trochę lepsza, ale najważniejsze jest zwycięstwo i to, że minuty zostały podzielone między wszystkie zawodniczki. Wykonałyśmy swoje zadanie. Shyla się rozchorowała, ale można powiedzieć, że cieszymy się, że mogła trochę odpocząć,

bo przed nami następne wyzwania – dodała.

Już w najbliższą środę AZS UMCS czeka kolejny mecz w Eurolidze. Tym razem akademiczki zagrają na wyjeździe z węgierską drużyną Diósgyőri VTK. Początek tej rywalizacji zaplanowano 25 października o godzinie 18. Z racji nadchodzącego występu na arenie międzynarodowej sztab szkoleniowy stosował w niedzielne popołudnie większą rotację niż w starciach z silniejszymi przeciwnikami. Dzięki temu sporo okazji do gry otrzymały młode zawodniczki w szeregach mistrzyń Polski.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - MKS Pruszków 88:55 (29:17, 17:12, 24:14, 18:12)
Lublin: Ziemborska 15, Ullmann 12, Bernath 11, Fiszer 10, Ziętara 9, Gustavsson 8, Fluker 8, Kalenik 6, Jeziorna 5, Kuper 4, Adamczuk, Goszczyńska

Karol Kurzępa

Kolejny udany występ

W 5. kolejce trwającego sezonu koszykarze pokonali w hali Globus zespół Tauron GTK Gliwice. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka była to czwarta wygrana w rozgrywkach.

Do przerwy goście prowadzili 46:43. Po zmianie stron czerwono-czarni od samego początku prezentowali świetną energię i wysoką skuteczność. Dzięki temu szybko odskoczyli punktowo rywalom, a przed ostatnią z ćwiartek tablica wyników wskazywała rezultat 79:66 na korzyść gospodarzy.

W ciągu końcowych dziesięciu minut „Startowcy” przypieczętowali zwycięstwo. A już w najbliższy piątek będziecie mogli zobaczyć ich ponownie w akcji. Do Lublina przyjedzie bowiem wice-mistrz kraju, WKS Śląsk Wrocław.

Polski Cukier Start Lublin - Tauron GTK Gliwice 100:93 (20:23, 23:23, 36:20)
Lublin: O'Reilly 24, Durham 22, Benson 16, Gabrić 14, Krasuski 9, Karolak 7, Wade 4, Put 4, Pelczar, Szymański

Karol Kurzępa

Bogdanka LUK Lublin z udanym początkiem

Po 185 dniach przerwy od ligowych emocji siatkarze Bogdanki LUK Lublin powrócili do meczów o stawkę. Na inaugurację sezonu 2023/24 żółto-czarni pokonali w hali Globus zespół Enea Czarnych Radom.

Dziesięciu nowych graczy w składzie, istotne zmiany w sztabie szkoleniowym (w tym na stanowisku głównego trenera) i postawiony przed drużyną cel, jakim jest awans do fazy play-off krajowej elity. Bogdanka LUK ma w rozpoczętych rozgrywkach cieszyć swoją grą kibiców i zaprezentować się lepiej, niż w poprzedniej kampanii, którą zakończyła na dziesiątym miejscu w tabeli PlusLigi. W pierwszym secie goście doprowadzili ze stanu 12:17 do 18:18 i zaciekle walczyli o wygraną. Ostatecznie jednak Bogdanka LUK triumfowała 26:24, a punkt zapewniający zwycięstwo zdobył po udanym bloku Alexandre Ferreira. W drugiej odsłonie żółto-czarni szybko odskoczyli

rywalom na cztery oczka. Tym razem podopieczni trenera Massimo Bottiego nie roztrwonili przewagi, tylko bezpiecznie kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie. To zapewniło im prowadzenie 2:0.

Po 93 minutach konfrontacji kibice w hali Globus mogli pójść do domu w dobrych humorach. Ich ulubieńcy wygrali bowiem 3:0, jeszcze bardziej rozbudzając apetyty lubelskich fanów na udany sezon.

Już w nadchodzący czwartek żółto-czarni znów zagrają przed własną publicznością. Tym razem przeciwnikiem lublinian będzie ukraiński zespół Barkom Każany Lwów. Konfrontację zaplanowano 26 października o godzinie 18:30.

Bogdanka LUK Lublin - Enea Czarni Radom 3:0 (26:24, 25:17, 25:19)
Lublin: Nowakowski 9, Malinowski 12, Kania 5, Komenda 1, Ferreira 5, Brand 13, Thales (libero) oraz Krysiak 4, Kędziński, Schulz

Karol Kurzępa

Szcypiornistki z kolejną wygraną

Piłkarki ręczne lubelskiego klubu podtrzymały zwycięską passę. W szóstej kolejce obecnego sezonu podopieczne Edyty Majdzińskiej pokonały na wyjeździe MKS Piotrców Piotrków Trybunalski. Dzięki temu utrzymały pozycję lidera tabeli z kompletem wygranych.

Biało-zielone przystąpiły do rywalizacji w województwie łódzkim po niespełna dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach. Pauza na zgrupowania reprezentacji nie wybiła lublinianek z właściwego rytmu. Daria Szykaruk i spółka, wzorem poprzednich tygodni, zaprezentowały w Piotrkowie Trybunalskim handball na wysokim poziomie i zasłużenie triumfowały.

Już do przerwy MKS FunFloor prowadził różnicą dwóch trafień, mając przewagę w wielu elementach gry. Po zmianie stron 22-krotne mistrzyni Polski nie pozostawiły wątpliwości, która z ekip jest lepsza i w dobrym stylu przypieczętowały

zwycięstwo. Najlepszą szczypiornistką na parkiecie została wybrana Magda Balsam. Co ciekawe, tytuł MVP przypadł jej już w drugim spotkaniu z rzędu.

W następnej serii gier biało-zielone zmierzają się przed własną publicznością w szlazierowej potyczce z Zagłębiem Lubin. Konfrontację wicemistrza kraju z obrońcą tytułu zaplanowano we wtorek, 31 października o godzinie 18:00 w hali Globus. Tydzień później MKS zagra u siebie z KPR Gminy Kobierzycy, czyli trzecią siłą poprzedniego sezonu.

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - MKS FunFloor Lublin 28:34 (13:15)

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Balsam 9, Posavec 6, M. Więckowska 4, Płomińska 4, Tomczyk 3, Pastuszka 3, Masna 2, Achruk 1, Noga 1, D. Więckowska 1, Szykaruk, Pietras, Szczepaniak

Karol Kurzępa

Przełamanie Motoru

Po raz pierwszy od 3 września piłkarze lubelskiego Motoru wygrali mecz w Fortuna I lidze. W 12. kolejce sezonu, po czterech z rzędu porażkach na zapleczu krajowej elity żółto-biało-niebiescy pokonali na wyjeździe Chrobrego Głogów.

Bohaterem lubelskiego zespołu został doświadczony Mariusz Rybicki. To właśnie bramka tego zawodnika na 1:0 zapewniła „Motorowcom” trzy punkty na Dolnym Śląsku. Popularny „Ryba” zapisał się na liście strzelców po składnej kontrze i asyście Michała Żebrakowskiego. Dla 30-letniego wychowanka UKS SMS Łódź było to pierwsze trafienie w sezonie, a dla „Żebra” premierowa asysta. Podopieczni trenera Goncalo Feio cieszyli się z trzech punktów po raz szósty w rozgrywkach. Wygrali zasłużenie, będąc zespołem lepszym, którzy stworzył więcej sytuacji bramkowych i kontrolował przebieg boiskowych wydarzeń. Poza tym lublinianie byli skuteczni w destrukcji i zaliczyli czwarty mecz w sezonie bez straconego gola. Co

ciekawe, wszystkie te spotkania odbyły się na wyjazdach.

W następnej serii gier żółto-biało-niebiescy zmierzają się przed własną publicznością z Odrą Opole. Konfrontację zaplanowano w niedzielę o godzinie 12:40 na Arenie Lublin. Najbliższy rywal Motoru jest po tuzinie kolejek liderem tabeli Fortuna I ligi. Do końca pierwszej części sezonu Rafałowi Królowi i spółce pozostało do rozegrania jeszcze siedem meczów. 17 grudnia ruszy dwumiesięczna przerwa w rozgrywkach.

Chrobry Głogów - Motor Lublin 0:1 (0:1)

Bramka: Rybicki 20
Motor: Budziłek – Wójcik, Rudol, Najemski, Palacz, Gąsior (74 Scalet), R. Król, Wolski, Ceglarski (73 Kamiński), Rybicki (65 M. Król), Żebrakowski (65 Kasprzyk)

Karol Kurzępa

Podlasie na podium! Fani dali show

Dziesiąta wygrana piłkarzy z Białej Podlaskiej na nowym obiekcie przy ul. Piłsudskiego!

Podopieczni Artura Renkowskiego pewnie triumfowali w starciu z Karpatami Krosno. Dzięki zwycięstwu biało-zieloni awansowali na najniższe miejsce podium wraz z Siarką Tarnobrzeg. Tego nie było od dawna!

- Gratulacje dla całej drużyny za podtrzymanie dyspozycji i kolejne punkty dopisane do tabeli ligowej. To były solidne zawody w naszym wykonaniu, w których jednak było kilka fragmentów, którymi powinniśmy mądrzej zarządzać. Liczyliśmy się z tym, że przeciwnik również może stworzyć swoje sytuacje, bo każdy w tej lidze ma zawodników, którzy mogą indywidualnie wykreować okazje do zdobycia bramki - mówi szkoleniwiec Podlasia.

Popularny „Renio” dodaje, iż tego dnia istotne okazały się rzuty różne. Dzięki nim zdobyliśmy dwie bramki. Po analizie mamy wnioski, które musimy wdrożyć w życie, ale też mamy świadomość, że czas na spotkanie, które będzie mogło mieć inny przebieg i inne aspekty, będą kluczowe, żeby zwyciężyć.



Kibice Podlasia zaprezentowali specjalną oprawę. W jednej chwili odpalonych zostało kilkanaście kilogramów pirotechniki

Mamy dobry moment, który chcemy przedłużyć, ile się da i musimy postarać się, żeby zachować nasz codzienny rytm pracy, a nawet podkręcić intensywność, żeby nie stracić czujności i myśleć, iż wyniki przychodzą same - dodaje.

Jego podopieczni zaczęli znakomicie. Już w 8. minucie Podlasie dopingowane przez tysięczną publiczność cieszyła się z gola Mateusza Podstolaka, który wykorzystał centrę z rzutu różnego. Swoje chwile radości miał Maciej Orzechowski. 19-letni wychowanek Tomasovii Tomasów Lubelski, który przed sezonem przeniósł się do Białej Podlaskiej z Górnika Zabrze, zdobył debiutanckiego gola w naszych barwach. Po dośrodkowaniu obrońca Karpat wybił piłkę, która trafiła pod nogi młodego zawodnika i ten strzałem z lewej nogi znalazł

miejsce przy dalszym słupku bramki.

- Na pewno jest to super uczucie, tym bardziej że stało się to na własnym stadionie przy fantastycznej oprawie naszych kibiców. Mecz z pewnością nie był łatwy. Ta liga pokazała, że nie ma słabych drużyn i każdy z każdym może wygrać. Jednak dobrze przygotowaliśmy się w ciągu tygodnia i nasza dyscyplina w grze i skuteczność pozwoliły nam zdobyć trzy punkty - mówi Orzechowski.

Goście odpowiedzieli trafieniem Franck Djoulou, który pochodzi w Wybrzeża Kości Słoniowej. Gdy wydawało się, że pierwsza część zakończy się minimalnym prowadzeniem gospodarzy, ponownie po rzucie różnym nasi mieli powody do zadowolenia. Drugiego gola w drugim meczu z rzędu zdobył Szymon Kamiński.



Podlasie wskoczyło na podium! Tutaj strzał Mateusza Podstolaka, który dał prowadzenie miejscowym (fot. Gerard Maksymiuk)

Niedługo po zmianie stron wynik ustalił Kacper Jakóbczyk, czyli kolejny 19-latek w barwach Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - KARPATY KROSNO 4:1 (3:1)

Bramki: Podstolak 8', Orzechowski 27', Kamiński 45', Jakóbczyk 52' - Djoulou 29'

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak, Kamiński (79' Andrzejuk), Orzechowski (69' Nojszewski), Pigiel (82' Kozłowski), Jakóbczyk, Lepiarz (79' Kurowski) Wyjadłowski (69' Pacek).

Karpaty: Perchel - Gazda (56' Frołow), Stasz, Hudzik, Demianenko, Król (80' Jędryas), Filipchuk (56' Smo-

leń), Geci, Gawle, Lando (46' Phkhakadze), Djoulou (82' Fundakowski).

Żółte kartki: Avdieiev - Smoleń, Jaba.

Widzów: 1000.

Show kibiców

Mobilizacja fanów Podlasia przyniosła skutek.

Swoich ulubieńców dopingowało przeszło pół tysiąca kibiców. Odpalili pirotechnikę. Sędzia musiał przerwać spotkanie na kilka minut ze względu na zadymienie boiska. Wyglądało to pięknie!

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Star Starachowice 0:2. Na własne życzenie

Star musiał tylko cierpliwie poczekać na swoje punkty

Decydujące o przebiegu meczu były odkopnięcie piłki po gwizdku i próba wymuszenia karnego przez Denisa Ostrowskiego. Oba zachowania sędziego wycenił na żółte kartki i Orlęta przez pół godziny grały w dziesiątkę. Mimo optycznej przewagi gospodarzy dwa groźniejsze ataki rywała wystarczyły mu do dopisania sobie kompletu oczek. Jeśli za tydzień biało-zieloni nie wygrają w Krośnie, w Radzynie pozostanie modlitwa o cud.

Trener Marcin Popławski do gry wyznaczył dokładnie taką samą jedenastkę jak w pierwszym i drugim meczu sezonu. Za cierpiącego za cztery żółte kartki Cassio do gry wszedł Jakub Kotko. Na ławkę rezerwowych wrócił Arkadiusz Korolczuk.

Zmarnowana „setka” Szczygła

Pierwsza połowa przebiegała przy widocznej przewadze Orląt. Goście linię obrony ustawili dość blisko własnej

bramki, czekając na okazje do kontrataków. Gospodarze rozgrywali kolejne ataki pozycyjne. Aktywni byli Karol Rycaj i Przemysław Koszel, jednak przewaga i przestrzeń do harców kończyły się 25 metrów od bramki przeciwnika. Najlepszą okazję w 18. minucie zmarnował Igor Szczygieł, który po idealnym podaniu od Artura Balickiego znalazł się sam na sam z golkeeperem rywali, Mimo że miał mnóstwo czasu i przestrzeni, wybrał najtrudniejsze rozwiązanie: strzał lobem. Piłka przeleciała nad poprzeczką. w 30. minucie po interwencji bramkarza za polem karnym trafić „za kołnierz” z 45 metrów próbował Denys Ostrowski, ale pomylił się nieznacznie. Nieudokumentowanie golem przewagi zemściło się w doliczonym czasie gry pierwszej połowy: wypad lewym skrzydłem, wygrany pojedynek w polu karnym, precyzyjny strzał w dalszy róg bramki i zrobiło się 0:1.

Nieudana szarża

W przerwie trener Popławski dokonał trzech zmian. W miejsce Rycaja, Szczygła i Koszela

na boisku pojawili się Piotr Zmorzyński, Patryk Malec i Dominik Rycaj. Gospodarze dalej przeważali, w środku pola świetnie radził sobie Jakub Skrzypek, jednak jego kołgom brakowało podobnej jakości w ofensywie. Nadzieję miejscowi stracili w 59. minucie. Najpierw Ostrowski podjął tyleż desperacką, co nieudolną próbę wymuszenia rzutu karnego i sędzia jak najbardziej słusznie napomniął go żółtą kartką. A że była to już druga w tym dniu (pierwsza kilka minut wcześniej za odkopnięcie piłki po gwizdku - przy stanie 0:1...), to arbiter wyjął z kieszeni również „asa kier”. Zanim gospodarze zaadoptowali się do nowej sytuacji, było 0:2: pojedynek bark w bark z prawej strony przegrał Igor Krashnevskyi, w pole karne przedarł się Szymon Kot i strzałem w dalszy róg bramki pokonał Igora Bartnika.

Orlęta wprowadziły dość dzielnie próbowały jeszcze napierać, jednak Star, grając w przewadze, spokojnie kontrolował grę, bez większych emocji dowieżdżając korzystny dla siebie wynik meczu do końca. Gospodarze po raz jedenasty z rzędu nie wygrali na Warszawskiej.

Komentarz: za tydzień chyba ostatnia szansa

Po takim meczu można rwać sobie resztki włosów z głowy. Star, znacznie silniejszy teoretycznie niż Orlęta, jedyne co konkretnego zrobił w sobotę, to trafił do Radzyna, dwie godziny przy ładnej pogodzie pokreślił się po boisku i dopisał sobie trzy punkty. Wystarczyło stanąć trzydzieści metrów od własnej bramki i czekać, aż z przodu coś się wydarzy.

W zarządzaniu drużyną trudno dopatrzeć się konsekwencji: na boisko wyszedł najbardziej przewidywalny skład z możliwych, natomiast już w przerwie nastąpiła w nim istna rewolucja. Jej skala była zadziwiająca, tym bardziej że cała trójka zmienionych nie grała jakichś dramatycznie kiepskich zawodów. Ze zmienników dobrze zaprezentował się Piotr Zmorzyński, przeciętnie Dominik Rycaj, natomiast kiepsko Patryk Malec. Sposób, w jaki Ostrowski zapracował na swoje kartki, wydaje się zasługiwać na osobną, poważną rozmowę, bo z poważnym futbolem to wspólnego wiele nie miało.

Wszystko wskazuje na to, że

do końca sezonu Orlęta będą grały same mecze o sześć punktów, bo marginesu błędu już nie mają. Do takich spotkań z pewnością będzie należał mecz w Krośnie z outsiderem tabeli Karpatami. Beniaminek ma tyle punktów co biało-zieloni. U siebie wygrał tylko raz, ale za to był to mecz z liderem, czyli Wieczystą. Obydwie drużyny będą musiały podjąć ryzyko i powalczyć o pełną pulę.

ORLĘTA - STAR STARACHOWICE 0:2 (0:1)

Bramki: Śliwiński 45, Kot 59

Orlęta: Bartnik - Szymala (67 Korolczuk), Kotko, Duchnowski, Krashnevskyi, Szczypek, Szczygieł (46 Malec), K. Rycaj (46 D. Rycaj), Koszel (46 Zmorzyński), Ostrowski, Balicki

Star: Lipiec - Maidanewych (81 Ambroziak), Bracik, Jagiełło, Styczyński, Kot (62 Stefański), Duda (81 Gębura), Handzlik (62 Kośmider), Puton, Wcisło, Śliwiński (69 Stanisławski).

Żółte kartki: Ostrowski 2, D. Rycaj - Wcisło, Jagiełło Puton

Czerwona kartka: Ostrowski (druga żółta)

widzów 300

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Podlasie - Karpaty 4:1

Bramki: Podstolak 8', Orzechowski 27', Kamiński 45', Jakóbczyk 52' - Djoulou 29'.

Orlęta - Star 0:2

Bramki: Śliwiński 45', Kot 59'.

Chelmska - Sokół 3:1

Bramki: Korbecki 54' (k), Mroczek 56', Piekarski 77' - Kwaczreliszewski 90' (k).

Avia - Garbarnia 2:1

Bramki: Białek 65', Mykytyn 68' - Duda 78'.

Wiązownica - Wiślanie 2:1

Bramki: Rębisz 4', Janiczak 68' - Dynarek 90' (k).

KSZO - Czarni 2:1

Bramki: Jarzynka 9', Lipka 85' - Mucha 39'.

Unia - Siarka 3:1

Bramki: Łazarz 29', 45' (k), Mida 47' - Kumorek 3'.

Wieczysta - Podhale 1:0

Bramka: Torres 67'.

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	13	26	35:17
2	Avia Świdnik	13	25	30:16
3	Podlasie	13	23	20:9
4	Siarka Tarnobrzeg	13	23	22:11
5	Star Starachowice	13	22	21:9
6	KSZO Ostrowiec	13	22	21:14
7	Chelmska Chelmska	13	22	23:26
8	Czarni Polaniec	13	21	29:24
9	Garbarnia Kraków	13	21	22:18
10	Unia Tarnów	13	18	21:23
11	Świdniczanka	13	17	21:24
12	Wiślanie Jaskowice	13	16	26:21
13	Wisłoka Dębica	13	16	15:21
14	KS Wiązownica	13	16	17:29
15	Sokół Sieniewa	13	11	14:34
16	Podhale Nowy Targ	13	9	12:20
17	Orlęta	13	8	9:24
18	Karpaty Krosno	13	8	8:26

NASTĘPNA KOLEJKA

(27/29.10): Wiślanie - Podlasie (sob., godz. 12:00), Karpaty - Orlęta (sob., godz. 14:00), Sokół - Podhale, Świdniczanka - Wieczysta, Siarka - Wisłoka, Czarni - Unia, Star - KSZO, Garbarnia - KS Wiązownica, Chelmska - Avia.

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Lewart - Górnik II 1:0
Huragan - Ogniwo 1:2
Opolanin - Cisowianka 2:5
Grom - Stal P. 1:1
Motor - Stal 2:4
Gryf - Tomasovia 0:0
Granit - Kryształ 2:2
Łada - Start 1:3
Janowianka - Lublinianka 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	13	31	28:15
2.	Janowianka Jan. Lub.	13	30	37:12
3.	Stal Kraśnik	13	28	33:15
4.	Cisowianka	13	28	32:15
5.	Lewart Lubartów	13	27	24:10
6.	Opolanin	13	23	30:28
7.	Łada Biłgoraj	13	22	26:20
8.	Motor II Lublin	13	20	22:22
9.	Tomasovia Tom. L	13	19	22:18
10	Gryf Gm. Zamość	13	18	29:15
11	Kryształ	13	16	16:23
12	Stal Poniatowa	13	14	17:24
13	Górnik II Łęczna	13	12	19:26
14	Lublinianka Lublin	13	11	14:22
15	Huragan	13	10	15:23
16	Ogniwo Wierzbica	13	8	11:29
17	Granit Bychawa	13	7	10:29
18	Grom Kąkolewnica	13	7	10:40

NASTĘPNA KOLEJKA
(28/29.10): Ogniwo - Opolanin (sob., godz. 14:00), Cisowianka - Granit (sob., godz. 15:00), Start - Janowianka (niedz., godz. 11:00), Lewart - Motor II (niedz., godz. 12:00), Stal K. - Gryf (niedz., godz. 13:00), Górnik II - Lublinianka (niedz., godz. 13:30), Stal P.Łada, Kryształ - Grom, Tomasovia - Huragan (niedz., godz. 14:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Bizon - AR-TIG 2:5
Dwernicki - Orkan 13:0
Polesie - Absolwent 0:1
Armaty - Start 1:2
Orlęta II - Orlęta 5:3
Bór - Olimpia 2:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	9	23	27:10
2.	AR-TIG	9	21	29:16
3.	Olimpia Okrzeja	8	18	23:9
4.	Bór Dąbie	9	16	25:16
5.	Polesie Serokomla	9	13	29:13
6.	Bizon Jeleniec	9	13	29:13
7.	Orlęta II Łuków	9	10	22:31
8.	Orlęta Gołaszyn	9	10	20:32
9.	Start Gózd	9	10	11:21
10	Dwernicki	8	9	27:23
11	Armaty Stoczek Łuk.	9	7	15:26
12	Orkan Wojcieszków	9	1	11:46

NASTĘPNA KOLEJKA (29.10., godz. 11:00): AR-TIG - Olimpia, Start - Orlęta II, Absolwent - Armaty, Orkan - Polesie, Bizon - Dwernicki (29.10., godz. 14:00): Orlęta - Bór.

BIA

Dwa gole bramkarza.
A później strzelał klan Ebertów

Do 85. minuty Sokół Adamów wygrywał 2:0 z ŁKS-em Łazy. Wydawało się, że bohaterem spotkania będzie Norbert Osiał. Nominalny bramkarz po raz kolejny dostał szansę jako gracz z pola i dwukrotnie trafił głową. Ostatnie minuty to zupełna przemiana zespołu Dariusza Solnicy.

Gola kontaktowego zdobył 26-letni Mateusz Ebert. Po chwili wyrównał o rok starszy Łukasz Ebert, a trzy punkty zapewnił najmłodszy z braci - 17-letni Maciej Ebert. Rodzice: Hanna i Grzegorz mogą być dumni. Piękna historia.

SOKÓŁ ADAMÓW - ŁKS ŁAZY 2:3 (1:0)
Bramki: Osiał 19', 78' - Mat. Ebert 85', Ł. Ebert 90', Mac. Ebert 90+2'.
Sokół: Dzido - Wrzosek, Skórka, Wierzbicki (60' Miazek), Osiał, Sokołowski, Jarosław Bosek, J. Nowicki, Czubek (78' Trzaskowski), Pracz, Domański.
ŁKS Łazy: M. Ochnio - D. Machniak, Goławski, Ł. Ebert, Zarzycki (65' Ostojski), Kierych (65' J. Machniak), Mat. Ebert, Janaszek (83' Zdanikowski), Szustek, Rožen, Mac. Ebert.

UNIA ŻABIKÓW - LUTNIA PISZCZAC 0:2 (0:1)
Bramki: Całka 20' (k), 85' (k).

Unia: Stężala - Kozłowski, Błyskun (61' Arent), Bednarczyk, Golec, Garbacik (83' Pliszka), Semeniu, Pawelec, Wachnik, Ptaszyński, Prusak.
Lutnia: Kaczmarek (75' Kasperek) - Stankiewicz, Hawryluk, Dobosz, J. Lipiński, Całka, Szabat, Hołownia, Kuczyński, Wiraszka (85' Rogulski), P. Lipiński.

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 8:0 (6:0)
Bramki: Kurowski 6', 26', 37', Majbański 20', Pacek 32', 49', Nojszewski 39', Stalewski 85'.
Podlasie II: Dehtiar - Kozłowski (82' Gryciuk), Sawczuk, P. Chazan, Karpiszek (65' Patejuk), Misiejuk, Majbański (65' M. Chazan), Stalewski (85' Hawryluk), Nojszewski (80' Lewczuk), Kurowski (46' Bartnikowski), Pacek (65' Perkowski).
Orzeł: R. Nowacki - Sosnowski, Fijałek, Baryła, Delązek, Mańko, Łabęcki, Pliszka, Piotrowicz (65' Bączek), G. Krzeczkowski (46' Bocian), K. Krzeczkowski (80' Ko. Dobosz).

ORLĘTA ŁUKÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODL. 2:1 (1:1)
Bramki: Kłoda 40', Jaworski 90+3' - Samociuk 20' (k)
Orlęta: Żmuda - Czernski, Kłosow-

ski, Jaworski, Faye, Sowisz, Kłoda, Siemieniuk (75' Grzelak), Bas, Chojniak (65' Mazurek), Młynarczyk.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - K. Drygiel, Kobojek, Mitura, Burda, Sadowski (80' K. Koczodaj), Samociuk, Sidor (88' Korńka), B. Drygiel (65' M. Łukaszuk), K. Wierzbicki (78' Michalski), Muszyński.

TYTAN WISZNICE - BAD BOYS ZASTAWIE 0:2 (0:0)
Bramki: Kiriło 80', Stosio 85'.
Tytan: Haponiuk - Tarasiuk, Oniszczuk, Bancarzewski, P. Bujnik, Kachavy, Szyszłow, Jakubiuk, Brodzki, Demidowicz, Kalinowski.
Bad Boys: Łączek - Rosłoń, Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka, Stosio, Jaloński, Kiriło, Kępka, Kajda, Czerniewicz.

AGROTEX MILANÓW - UNIA KRZYWDA 2:0 (2:0)
Bramki: G. Romaniuk 4', Mazurek 8'.
Agrotex: Sidor - S. Magier, Kołęda, Pawlak, Samorajski, G. Romaniuk, Daszczyk, Kowalski, Niewiadomski (58' Antoniuk), Mazurek, Ostapiuk.
Unia: Adamczyk - G. Piszcz, Filip, M. Piszcz, Sobczak, Komar, P. Bober (46' Dudziński), Kamiński, Rosłoń, A. Białach, Kryczka (85' Walo).

mp

Pierwszy taki mecz Gromu

Gracze z Poniatowej wrócili z Kąkolewnicy z remisem. Podopieczni Konrada Szymygały wywalczyli punkt z Gromem Kąkolewnica, który po raz pierwszy zanotował inny wynik niż porażka przed własną publicznością. Miejscowi wygrywali po zagranii Dawida Kanatka i uderzeniu Jaka Mielnika. Wyrównał Krystian Pietrzyk, który zdecydował się na strzał z 25 metrów. - Trafił w środek, ale uderzył na tyle mocno, że przełamał dłonie Konrada Łęczyckiego. Pierwsza połowa to zachowawcza gra obu ekip. Po straconym goli przejęliśmy inicjatywę, graliśmy na połowie

miejscowych, ale nie zdołaliśmy zmienić wyniku. Grom ograniczył się do kontr. Szkoda okazji Sebastiana Pydy, który uderzył głową tuż nad poprzeczką. Z kolei strzał Kamila Przychodzenia minimalnie przeleciał obok słupka - mówi opiekun Stali.

GROM KĄKOLEWNICA - STAL PONIATOWA 1:1 (0:0)
Bramki: Mielnik 48' - Pietrzyk 61'.
Grom: Łęczycki - Grochowski, Kudłaim, Tomasiak, Kocyła, Kanatek (61' Pluta), Mielnik (84' Chaturvedi), Jakimiński, Adekan (83' Kamiński), Obroślak,



Jacek Mielnik na wspólnym zdjęciu z prezesem Gromu Jackiem Matysiewiczem

Kuźma.
Stal: Rybarczyk - Pikula, Żurek, Gontarz, Przychodzień, Wliźło, Pietrzyk, Gąsiorowski (62' Pyda),

Poleszak, Wrzyszc (85' Barszcz), Tkaczyk (62' Sowiński).
Żółte kartki: Mitrzak - Pietrzyk.

mp

Szału nie było. Huragan przegrywa z „czerwoną latarnią” w debiucie nowego trenera

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał z Ogniwo Wierzbica 1:2 w debiucie nowego trenera międzyrzeczan - Macieja Sygi.

Do przerwy zawodnicy z Międzyrzecza Podlaskiego przegrywali 0:2 i mimo walki w drugiej połowie o choćby remis, nie udało się zdobyć punktu.

Ogniwo dzięki zwycięstwu przesunęło się o dwie pozycje



To nie był wymarzony początek pracy w nowym zespole Macieja Sygi wyżej, przez co opuścili ostatnie miejsce w tabeli czwartej ligi. Dla Huraganu była to ósma

porażka z rzędu. Katem międzyrzeczan okazał się doświadczony kapitan gości - Karol Knot. Najpierw wykorzystał pierwszą okazję stworzoną przez drużynę gości, by podwyższyć na 2:0 w ostatniej minucie pierwszej części gry. Gospodarzy stać było tylko na bramkę honorową, którą strzelił Mateusz Konaszewski, stając twarzą w twarz z bramkarzem Ogniwa.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - OGNIWO WIERZBICA 1:2 (0:2)
Bramki: Konaszewski 56' - Knot 28', 45'.
Huragan: Krasowski - Koryciński, Konaszewski, Warda, Łukanowski (70' Panasiuk), Storto, Łęcki, Radziszewski, Filonov (55' Felczak), Śledź (55' B. Tkaczuk), Sychev (55' Ramotowski).
Żółte kartki: Konaszewski, Koryciński.

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Sokół - ŁKS Łazy 2:3
Agrotex - Unia K. 2:0
Unia Ż. - Lutnia 0:2
Podlasie II - Orzeł 8:0
Orlęta II - Kujawiak 10:0
Orlęta - Młodzieżówka 2:1
Tytan - Bad Boys 0:2
Victoria - Az-Bud 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	12	33	42:9
2.	Orlęta Łuków	12	30	54:19
3.	Orlęta II	12	30	50:8
4.	Podlasie II	11	30	57:7
5.	Unia Żabików	12	24	27:20
6.	Az-Bud	12	21	23:16
7.	Młodzieżówka	12	21	24:25
8.	Kujawiak Stanin	12	15	17:36
9.	Sokół Adamów	12	14	19:25
10	Unia Krzywda	12	13	22:25
11	Victoria Parczew	11	13	21:25
12	ŁKS Łazy	12	12	22:34
13	Agrotex Milanów	12	11	12:31
14	Bad Boys Zastawie	12	10	17:39
15	Orzeł Czemierniki	12	3	13:40
16	Tytan Wisznice	12	0	9:70

KLASA A GR. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Niwa - Twierdza 3:0
Krzna - Agrosport 3:0 (wo)
Olimpia - Huragan II 4:1
Dąb - Orzeł II 5:0
LZS Dobryń - Granica 1:2
Rokitno - Sielczyk 0:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Red Sielczyk	9	21	25:11
2.	Niwa Łomazy	9	21	39:15
3.	Granica Terespol	8	20	26:7
4.	Olimpia Jabłoń	9	17	27:18
5.	Twierdza Kobylany	9	16	18:12
6.	Krzna Rzeczyca	9	15	22:8
7.	Dąb Dębowa Kłoda	9	10	19:20
8.	Huragan II	8	10	16:19
9.	LZS Dobryń	9	7	9:20
10	GLKS Rokitno	9	7	9:26
11	Agrosport	9	4	11:35
12	Orzeł II Czemierniki	9	2	7:37

KLASA B

WYNIKI 8. KOLEJKI
KS Drelów - Lutnia II 12:0
Tur - Bystrzyca 4:1
Wenus - Unia II 7:2
Wóldom - Az-Bud II 2:2
Gręzovia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drelów	6	18	34:1
2.	Gręzovia Gręzówka	7	18	38:11
3.	Lutnia II Piszczac	8	16	28:34
4.	Tur Turze Rogi	6	13	21:17
5.	Wenus Oszczepalin	7	9	20:22
6.	Unia II Żabików	7	7	14:25
7.	Bystrzyca Borki	7	4	7:21
8.	Az-Bud II	7	3	11:20
9.	Wóldom	7	1	7:29

Zdrowo jemy i karate trenujemy



Pamiątkowe zdjęcie całej ekipy

Zajęcia profilaktyczne na temat „Zdrowo jemy i karate trenujemy” miały na celu przybliżyć dzieciom istotę zdrowego odżywiania oraz ważność sportu w życiu człowieka. Akcja została zrealizowana w Łukowskim Klubie Karate Kyokushin MAWASHI.

- Rozmawialiśmy na temat zdrowych produktów. Mówiliśmy sobie, jakich rzeczy należy unikać lub ograniczyć oraz co

daje nam sport i aktywność fizyczna. Dzieci ochoczo odpowiadały, podając przykłady, co świadczy o zrozumieniu tematu zajęć. Przeprowadziliśmy konkurs z nagrodami, gdzie w każdej grupie dziecięcej rozdane były dyplomy oraz trzy pierwsze

miejsca. Nasi podopieczni otrzymali dużą tarczę treningową, koszulkę klubową oraz upominek - mówi Paweł Głowacki, szkoleniowiec w Łukowskim Klubie Karate Kyokushin MAWASHI.

mp

Łukowianie na seminarium w Świdniku

14 października w Świdniku odbyło się seminarium szkoleniowe pt.: „Spotkania z Mistrzami” realizowane przez Lubelski Klub Sportów Walki „DAN” Świdnik prowadzone przez łukowski duet trenerski.

Zenona Pawlikowska to trener kadry narodowej dzieci w kickboxingu, szkoleniowiec KSW Łuków (III dan w kickboxingu). Z kolei Marta



Pamiątkowe zdjęcie ekipy z seminarium

Pawlikowska to wielokrotna mistrzyni Polski, wicemistrzyni świata i mistrzyni Europy w kickboxingu (I dan).

Akcja szkoleniowa była kontynuacją współpracy klubów z Łukowa i Świdnika. Łukowscy trenerzy spotykali

się wcześniej ze świdnickimi zawodnikami m.in. na zgrupowaniach, jakie w Łukowie odbywała Kadra Narodowa Dzieci Pointfighting PZKB, a także z międzynarodowym obozie w Krasnobrodzie. W sobotę odbyły się trzy jednostki treningowe w zakresie doskonalenia elementów technicznych i taktyki walki w formułach ciągłych kickboxingu. Projekt zrealizowany został dzięki wsparciu finansowemu Powiatu Świdnickiego w Świdniku.

mp

Łukowianin z wielkim wyróżnieniem!

Marek Wałachowski został nominowany do Komisji Sportowej przy Polskim Komitecie Olimpijskim.

47-latek to były zawodnik Orłat Łuków w zapasach, medalista mistrzostw kraju, a obecnie dyrektor sportowy Polskiego Związku Zapaśniczego. To najmłodszy z braci Wałachowskich, który ćwiczyli i trenują nasze nadzieje w klubie z Łukowa oraz w Armatach Stoczek Łukowski.

- Dziękuję za ogromne wyróżnienie i zaufanie prezesowi i prezydium zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Komisja Sportowa jest zespołem doradczym w zakresie projektów sportowych. Współpracuje z polskimi związkami sportowy-



Marek Wałachowski (pierwszy z lewej) w otoczeniu braci: Ryszarda (w środku) oraz Grzegorza

mi oraz Ministerstwem Sportu i Turystyki. Głównym zadaniem komisji jest opiniowanie proponowanych składów Polskiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie. Ponadto komisja opiniuje kandydatury i typuje stypen-

dystów programów Solidarności Olimpijskiej dla zawodników oraz laureatów nagrody Nadziei Olimpijskiej im. E. Pietrasika (wspólnie z Komisją Sportu Młodzieżowego i Nadziei Olimpijskich). Komisja sportowa

współpracuje także z innymi instytucjami w celu rozwoju i promocji polskiego sportu - mówi Marek Wałachowski.

SKŁAD KOMISJI SPORTOWEJ

Opiekun merytoryczny:

Henryk Olszewski

Sekretarz komisji:

Marcin Doroś

Przewodniczący:

Tadeusz Osik

Wiceprzewodniczący:

Konrad Niedźwiedzki

Członkowie:

Bogdan Gryczuk, Tomasz Kwiecień, Stanisław Majkowski, Adam Seroczyński, Wacław Skarul, Agnieszka Szczurek, Sławomir Szał, Ryszard Śmiejański, Rafał Walczyk, Marek Wałachowski, Tomasz Wróbel

mp

Artem mistrzem!



Reprezentant Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI stoczył cztery walki w kategorii dzieci (9 lat -35 kg), w których jednogłośnie wygrał

W sobotę odbył się Międzynarodowy Turniej Karate Kyokushin w Białymstoku IKO PODLASIE CUP, w którym wzięło udział ponad 400 zawodników z Polski i zagranicy. W stawce zaprezentował się Artem Haffarov.

Reprezentant Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI stoczył cztery walki w kategorii dzieci (9 lat -35 kg), w którym jednogłośnie wygrał. Artem jest młodym zawodnikiem, który regularnie odnosi

sukcesy na zawodach. W niedalekiej przyszłości będzie startował na mistrzostwach Europy.

- Artem jest zawodnikiem zdyscyplinowanym o wysokich umiejętnościach technicznych, wyniesionych po części z treningów, będąc na Ukrainie. Jest silny, co ewidentnie wykorzystuje w walce, wykonując techniki nożne. Pracujemy nad poprawą elementów walki, taktyki, przygotowując go do mistrzostw Europy, które odbędą się w przyszłym roku - mówi Paweł Głowacki, trener Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI.

mp

Piotr Białach najlepszy. Basia Cieślak i Jakub Nowosad na podium!



Piotr Białach (w środku) okazał się najlepszy. Jakub Nowosad i Barbara Cieślak uplasowali się na najniższym stopniu podium

W ostatnich dniach rozegrany został VI turniej z cyklu Grand Prix LZS Województwa Lubelskiego w tenisie stołowym. Znakomicie spisali się podopieczni Grzegorza Czernieca ze Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie.

Imprezę honorowym patronatem objął burmistrz Lubartowa, a do rywalizacji przystąpiła ponad setka zawodników podzielonych na cztery kategorie wiekowe. W najmłodszej z nich bardzo udanie zaprezentował się Jakub Nowosad, który wywalczył trzecie miejsce.

Po raz kolejny znakomitą formą błysnął także Piotr Białach. Uczeń Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie wygrał wszystkie swoje pojedynki i udowodnił, że w tegorocznej edycji turnieju jest niekwestionowanym numerem jeden. Niewiele zabrakło, by sukces swojego klubowego kolegi powtórzyła Barbara Cieślak, która nieznacznie przegrała pojedynek półfinałowy i ostatecznie ukończyła rywalizację na trzecim miejscu. - To była naprawdę udana sobota w wykonaniu młodych tenisistów - mówi Grzegorz Czerniec, szkoleniowiec z Huty Dąbrowy.

mp

LUK

Jak wypadli przyszli posłowie w powiecie łukowskim

Przemysław Czarnek oraz Sławomir Skwarek zdominowali wybory w powiecie łukowskim. Kandydaci z list PiS łącznie zebrali ponad 21 tys. głosów. Reszta przyszłych posłów z naszego okręgu zdobyła mniej głosów niż... sam Skwarek.

Prawo i Sprawiedliwość w okręgu nr 6 zdobyło 45,48 proc. głosów, co pozwoli im wprowadzić 8 posłów. Koalicja Obywatelska zdobyła 20,32 proc., dzięki czemu do Sejmu z ramienia tego ugrupowania wejdzie 3 posłów. Trzecia Droga uzyskała 15,87 proc. głosów. Ten wynik gwarantuje im 2 posłów. Po jednym posle wprowadzą Lewica oraz Konfederacja. Sprawdziliśmy, na jakich przyszłych posłów głosowali najczęściej mieszkańcy powiatu łukowskiego.

Czarnek, Skwarek i długo, długo nic

Niekwestionowanym zwycięzcą został Przemysław Czarnek. Na ministra edukacji w powiecie łukowskim zagłosowało ponad 11 tys. wyborców. Ponad 9,6 tys. głosów otrzymał Sławomir Skwarek. Te dwa wyniki daleko odbiegają od reszty. Gdybyśmy zsumowali głosy oddane w po-



Przemysław Czarnek zdobył w powiecie łukowskim 11 428 głosów



Bartłomiej Pejo (Konfederacja) uzyskał 2 119 głosów



Joanna Mucha otrzymała 1 972 głosów w powiecie łukowskim



Marta Wcisło, liderka list KO nie była zbyt często wybierana przez wyborców z naszego powiatu. Posłanka zdobyła 1 847 głosów



Jan Kanthak znalazł zaufanie wśród mieszkańców powiatu łukowskiego. Na bliskiego współpracownika Zbigniewa Ziobro zagłosowało 1 567 osób



Krzysztof Hetman, lider PSL w naszym regionie, zdobył 1 313 głosów w powiecie łukowskim

wiecie łukowskim na resztę polityków, którzy wejdą do Sejmu to ich liczba byłaby wciąż mniejsza niż wynik osiągnięty przez Czarńka, a nawet przez Skwarkę. To pokazuje, jak lubiani i znani są ci dwaj politycy. Na „jedynek” PiS-u najczęściej głos oddawali miasta i gminy Łuków, Trzebieiszowa, Krzywda oraz gminy Stoczek Łukowski.

Jacy posłowie zdobyli zaufanie wyborców w powiecie?

Trzeci najlepszy wynik w powiecie łukowskim zdobył... lider Konfederacji Bartłomiej Pejo. Na polityka zagłosowało 2 119 osób. Na „jedynek” Koalicji Obywatelskiej Martę Wcisło zagłosowało 1 847 osób, z kolei li-

derka list Trzeciej Drogi Joanna Mucha zdobyła 1 972 głosów w powiecie. Najmniej popularni byli politycy Prawa i Sprawiedliwości Sylwester Tułajew oraz Kazimierz Choma. Oto pełne zestawienie, na jakich posłów głosowali mieszkańcy powiatu łukowskiego.

Patryk Pytlak

Referendum nie jest wiążące, chociaż w Łukowie frekwencja duża

Frekwencja w referendum wyniosła 40,91 proc. - poinformował przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak. Gdyby wynik byłby liczony tylko w powiecie łukowskim. To referendum skończyłoby się innym wynikiem.

W referendum wzięło udział 12 mln 082 tys. 588 osób, czyli mniej niż połowa osób uprawnionych, więc wynik referendum nie jest wiążący. Frekwencja w referendum wyniosła 40,91 proc.

Referendum ogólnopolskie. Ile osób z powiatu wzięło w nim udział?

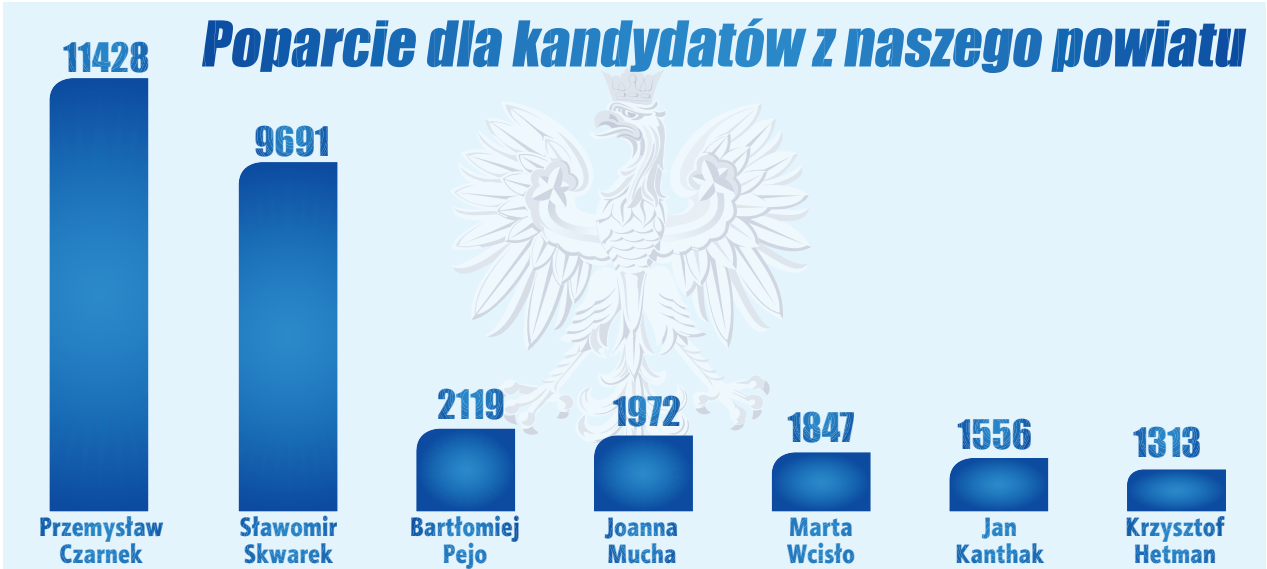
Gdyby jednak wziąć pod uwagę tylko wynik w powiecie łukowskim to referendum byłoby wiążące. Frekwencja wyniosła 57,42 proc. Jak informuje PKW, wydano 45 118 kart ważnych. Liczba uprawnionych do głosowania wynosi w naszym powiecie 78 700. Najwięcej osób wzięło udział w referendum w gminie Trze-

bieszów (68,19 proc. uprawnionych), najmniej w Łukowie (50,44 proc.).

Jak głosowano na poszczególne pytania referendalne?

Pytanie 1: Czy popierasz wyprzedzając majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli Polak i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki? - Tak - 3,12 proc., Nie - 96,88 proc. Pytanie 2: Czy popierasz podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn? - Tak - 3,35 proc., Nie - 96,65 proc. Pytanie 3: Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi? - Tak - 2,86 proc., Nie - 97,14 proc. Pytanie 4: Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską? - Tak - 1,95 proc., Nie - 98,05 proc.

Patryk Pytlak



Gmina/Powiat	Przemysław Czarnek	Sławomir Skwarek	Jan Kanthak	Michał Moskal	Artur Soboń	Magdalena Filipczak	Sylwester Tułajew	Kazimierz Choma	Marta Wcisło	Michał Krawczyk	Krzysztof Bojarski	Joanna Mucha	Krzysztof Hetman	Jacek Czerniak	Bartłomiej Pejo
Powiat łukowski	11 428	9 691	1 567	596	566	398	158	85	1 847	278	155	1 972	1 313	584	2 119
Miasto Łuków	2 826	1 686	315	210	155	105	44	15	684	92	59	774	472	235	468
Miasto Stoczek Łukowski	365	142	49	11	12	8	6	1	139	10	13	73	27	20	32
Gmina Adamów	308	1 176	37	9	24	14	6	1	114	23	13	108	94	27	111
Gmina Krzywda	1 068	1 406	127	53	41	39	10	3	167	24	9	149	113	54	269
Gmina Łuków	1 910	1 112	185	109	110	61	33	15	230	36	20	327	188	85	442
Gmina Serokomla	505	436	108	18	25	20	4	13	70	8	2	40	42	19	82
Gmina Stanin	947	1 317	77	44	35	25	4	12	92	19	11	98	134	43	168
Gmina Stoczek Łukowski	1 148	713	132	31	37	42	12	8	114	23	9	127	48	28	121
Gmina Trzebieiszów	1 165	341	185	32	42	41	17	7	78	13	7	104	68	30	188
Gmina Wojcieszków	615	861	284	46	62	15	6	5	86	5	5	96	79	28	161
Gmina Wola Mysłowska	571	501	68	33	23	28	16	5	73	23	7	76	48	15	77

ODWIEDŹ
NASZ PORTAL
Lukow24.pl

Gmina Trzebieszów z największą frekwencją. To oni dostaną milion złotych

76,94 proc. - tylu mieszkańców gminy Trzebieszów podczas niedzielnych wyborów. To najlepszy wynik frekwencyjny w powiecie, do daje szansę na nagrodę 1 mln zł na remizy i 1 mln zł dla kół gospodyń wiejskich i orkiestr dętych.

Mieszkańcy gminy Trzebieszów okazali się najbardziej zmotywowani w całym powiecie, bo to właśnie tam Państwowa Komisja Wyborcza odnotowała największą frekwencję spośród innych gmin

Gmina/Powiat	Frekwencja
Powiat Łukowski	73,02 proc.
Miasto Łuków	76,30 proc.
Miasto Stoczek Łukowski	76,17 proc.
Gmina Łuków	74,20 proc.
Gmina Krzywda	69,01 proc.
Gmina Adamów	70,37 proc.
Gmina Stanin	71,34 proc.
Gmina Stoczek Łukowski	71,77 proc.
Gmina Trzebieszów	76,94 proc.
Gmina Wojcieszków	69,83 proc.
Gmina Wola Mysłowska	67,84 proc.
Gmina Serokomla	66,89 proc.

w naszym regionie. W wyborach do sejmiku zgłoszowało 76,94 proc. uprawnionych do głosowania.

To oznacza, że gmina, jako ta z najwyższą frekwencją w powiecie, może liczyć na nagrodę w postaci 1 mln zł, który będzie mogła przeznaczyć na remizy strażackie na swoim terenie. Oprócz tego, jak przewiduje program pro frekwencyjny ogłoszony przed wyborami, jako gmina, w której frekwencja wyniosła ponad 60 proc., należy się jej 1 mln zł na budżet obywatelski, o którego przeznaczeniu zdecydują mieszkańcy, a także po 25 tys. zł na koła gospodyń wiejskich i kluby sportowe.

- To milion złotych do zagospodarowania przede wszystkim na odnawialne źródła energii, na instalacje fotowoltaiczne w remizach, na

doposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej. Chcemy zachęcić strażaków do aktywizacji, do zaangażowania w mobilizację obywateli. Ta frekwencja w wyborach, w małych społecznościach do 20 tysięcy jest mniejsza. To jest wyzwanie, z którym mierzymy się od lat. Ochotnicze Straże Pożarne kojarzą się z aktywnością obywatelską, stąd też pomysł na ochotnicze straże i małe społeczności - tłumaczyła ideę „Bitwy o remizy” minister klimatu Anna Moskwa.

O tym, jaką konkretnie kwotę otrzymają gminy o najwyższej frekwencji wyborczej w każdym powiecie, dopiero się okaże.

Patryk Pytlak

Jeden porwał kartę referendalną, inny prowadził agitację. Incydenty wyborcze

W powiecie łukowskim policjanci otrzymali dwa zgłoszenia w związku z naruszaniem przepisów wyborczych.

Jak przekazał nam Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji w niedzielę wyborczą doszło do kilku zgłoszeń dotyczących zakłóceń przepisów wyborczych. Zdarzało się, że te zgłoszenia nie udało się potwierdzić.

W jednym z lokali wyborczych w Łukowie 35-latek po wyjściu z kabiny wyborczej podał kartę do referendum. Zrobił to w obecności członków komisji. - Mężczyzna po opuszczeniu lokalu został zatrzymany. Już usłyszał zarzuty - wyjaśnił Marcin Józwik.

Funkcjonariusze prowadzą czynności w związku z art. 248 pkt. 3 Kodeksu Karnego, zgodnie z którym za niszczenie dokumentów referendalnych grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Członek komisji agitował?

Policjanci zostali wezwani również do jednego z lokali wyborczych w gminie Wola Mysłowska. - Uczestnicząca w głosowaniu kobieta powia-

domiła nas, że członek komisji wyborczej w jednym lokalu wyborczych wypowiadał swojego poglądy polityczne - powiedział rzecznik łukowskiej policji.

Funkcjonariusze w rozmowie z osobami będącymi w lokalu nie potwierdzili tych informacji.

W tej sprawie toczy się postępowanie z artykuł 498 Kodeksu Wyborczego, który wskazuje, że prowadzenie agitacji wyborczej w czasie zarządzanej ciszy wyborczej grozi grzywną. Osoby, które są świadkiem lub same doświadczają agitacji w czasie ciszy wyborczej, powinny zgłaszać takie wykroczenia na policję.

Państwowa Komisja Wyborcza apeluje o powstrzymanie się od wszelkich działań, które mogłyby zostać uznane za prowadzenie agitacji wyborczej i kampanii referendalnej w czasie, gdy jest to zabronione - podkreśla w swoim stanowisku PKW.

Za naruszenie zakazu podawania do publicznej wiadomości w trakcie ciszy wyborczej wyników sondaży, zachowań wyborczych i przewidywanych wyników wyborów grożą surowsze sankcje, ponieważ jest to traktowane jako przestępstwo. Może to być kara w wysokości nawet do 1 mln zł.

Patryk Pytlak

Są ze sobą 50 lat. Pary z gminy Serokomla świętowały Złote Gody



Złote Gody, czyli pięćdziesiąt lat pożycia małżeńskiego świętowało osiem par z terenu Gminy Serokomla

Ponad pół wieku temu stanęli na ślubnym kobiercu, teraz świętują Złote Gody.

Uroczyste spotkanie odbyło się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Serokomli.

Były życzenia, upominki i wspomnienia. Jubilaci zostali także odznaczeni medalami RP za długoletnie pożycie małżeńskie, które wręczył wójt Piotr Chaber.

U niektórych zakręciła się łezka w oku w chwili składania przysięgi małżeńskiej, z okazji długoletniego wspólnego życia w związku małżeńskim. Wśród

zaproszonych gości zaszczyteli nas swoją obecnością między innymi: proboszcz parafii ks. Paweł Florowski oraz przewodniczący Rady Gminy Serokomla Pan Janusz Kozarski.

- Prawdziwą miłość poznaje się nie po jej sile, lecz po czasie jej trwania - mówił wójt Gminy składając życzenia Jubilatowi cytował piękne słowa.

Spotkanie umilił Jubilatowi występ młodego artysty Piotra Baguna, który zaprezentował utwory z lat młodości naszych gości.

pat

Złote Gody, czyli pięćdziesiąt lat pożycia małżeńskiego świętowało osiem par z terenu Gminy Serokomla:

Marianna i Stanisław Izdebscy

Ewa i Tadeusz Jarząbkowie

Halina i Jan Kaczorkiewiczowie

Danuta i Stefan Kaźmierczakowie

Halina i Henryk Rencławowiczowie

Marianna i Mieczysław Sączkowie

Zofia i Józef Sępochowcie

Krystyna i Stanisław Węgrzynowiczowie

Rekordowa Akcja Krwiodawstwa w „Rolniku”. Oddano 17 litrów krwi

Honorowe oddawanie krwi w Zespole Szkół nr 3 w Łukowie jest wieloletnią tradycją. Pierwsza w tym roku szkolnym Akcja Honorowego Krwiodawstwa przyniosła rekordową ilość oddanej krwi.

Podczas akcji zarejestrowało się 51 osób, a 37 z nich zostało krwiodawcami. Łącznie oddano prawie 17 litrów krwi.

Sukces to zasługa przede wszystkim najstarszych uczniów

pat



Podczas akcji zarejestrowało się 51 osób, a 37 z nich zostało krwiodawcami



Sukces to zasługa przede wszystkim najstarszych uczniów szkoły

Złote Gody w Gminie Łuków. 31 par świętowało 50-lecie ślubu

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego, czyli Złote Gody świętuje w tym roku 31 par z gminy Łuków.

Z tej okazji gminny Urząd Stanu Cywilnego zaprosił małżonków na uroczystość, która odbyła się 18 października w Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym Miód Lawenda w Biardach. Podczas niej wójt Mariusz Osiak odznaczył jubilatów Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadanymi im przez prezydenta. Poza medalami, małżonkowie otrzymali upominki i serdeczne życzenia od wójta i jego zastępcy Wojciecha Szczygła oraz od kierownika USC Anny Zemło. Uroczystość umilił występ młodych artystów z Zespołu Pieśni i Tańca Jata.

pat



Pamiątkowe zdjęcie uczestników jubileuszu 50-lecia ślubu

Lista par z terenu gminy Łuków świętujących Złote Gody:

Stanisława i Jan Barejowie ze Żdżar
Michalina i Marian Buczkowie z Krynki
Elżbieta i Mieczysław Chruścielowie z Wólki Świętowej
Janina i Jan Ciołkowie z Ryżek
Eugenia i Marian Czubaszkowie z Dąbia
Józefa i Jan Domańscy z Wągramu
Teresa i Józef Galińscy z Gołaszyna
Celina i Bogdan Goławscy z Gołaszyna
Hanna i Roman Gryczkowie z Krynki
Alina i Marian Jankowscy z Zarzecza Łukowskiego
Aniela i Piotr Jasińscy z Gołaszyna

Janina i Lucjan Łukasikowie z Łazów
Kazimiera i Henryk Makowscy ze Żdżar
Anna i Stanisław Mądrzy z Kownatek
Teresa i Tomasz Miechowscy z Zalesia
Jadwiga i Grzegorz Nikończukowie z Łazów
Alina i Stanisław Nurzyńscy z Sulejów
Halina i Jan Pyrkowie z Sulejów
Marianna i Kazimierz Sadłowie z Dąbia
Maria i Adam Soćkowie z Krynki
Regina i Ryszard Sosnowscy ze Świdrów
Lucyna i Adam Sujkowie z Łazów

Janina i Jan Szmítowie ze Szczygłów Dolnych
Jadwiga i Władysław Szulęccy z Łazów
Krystyna i Romuald Świdarscy z Zalesia
Helena i Bogdan Tarczyńscy z Grzędówki
Teresa i Zbigniew Tomaszewiczowie z Krynki
Alina i Józef Tomaszewscy z Krynki
Lucyna i Stanisław Wasilukowie z Krynki
Teresa i Zdzisław Wysokińscy z Zarzecza Łukowskiego
Pelagia i Henryk Zarzyccy z Zarzecza Łukowskiego

Absolwenci Uczniom Alej. Stypendia dla najlepszych uczniów

W ZS nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie wręczono stypendia dla najlepszych uczniów szkoły za rok 2022/2023.

Pomysłodawcami stypendium, które zostało nazwane ABSOLWENCI UCZNIOM ALEJ, są dwaj absolwenci szkoły Mariusz Rak oraz Leszek Sadło. Stypendium w jednorazowej kwocie 1000 zł otrzymują



Stypendia otrzymali: Szymon Kaczor (klasa czwarta technik informatyk) i Bartosz Piotrowski (klasa trzecia elektromechanik), wyróżnienia w postaci bonów zakupowych otrzymali także: Jakub Pietrzak (klasa druga technik elektryk) i Adam Królik (klasa druga technik mechatronik)

uczniowie z Technikum nr 1 (dotyczy to szczególnie przedmiotów zawodowych), rozwijają swoje pasje i zainteresowania, są

aktywni w życiu szkolnym i pozaszkolnym.

Stypendia fundowane w tym roku po raz pierwszy otrzymali: Szymon Kaczor (klasa czwarta technik informatyk) i Bartosz Piotrowski (klasa trzecia elektromechanik), wyróżnienia w postaci bonów zakupowych otrzymali także: Jakub Pietrzak (klasa druga technik elektryk) i Adam Królik (klasa druga technik mechatronik).

Patryk Pytlak

Szkoła Pamięta: Uczniowie z ZS nr 2 posprząтали cmentarz przy ul. Strzelniczej

Młodzież ZS nr 2 w Łukowie po raz kolejny podjęła inicjatywę opieki nad Cmentarzem Wojskowym przy ul. Strzelniczej w ramach akcji „Szkoła pamięta”.

Przez ponad 20 lat uczniowie pod opieką nauczycieli porządkują teren cmentarza - uprzątają liście, chwasty oraz nieczystości.



Pod opieką nauczycieli uczniowie uprzątnęli liście, chwasty oraz nieczystości

Wyrażają w ten sposób szacunek i pamięć dla żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej.

Zapalając znicze oddają hołd tym, którzy poświęcili swoje życie w obronie Ojczyzny. Inicjatywa ta ma charakter cykliczny, a prace porządkowe trwają systematycznie.

Akcję wspiera Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej.

pat

Straciła 25 tys. zł omamiona przez rzekomego lekarza

Wierząc w opowiadane przez rzekomego lekarza historie ponad 40 razy przelała na wskazane konto oszczędności.

49-latką z gminy Serokomla przed trzema laty nawiązała przez internet kontakt z mężczyzną, który przedstawiał się jej jako włoski lekarz. Pisał też, że po śmierci żony przebywa na misji pokojowej w Syrii. Początkowo, bez żadnych zobowiązań kobieta korespondowała z nowopoznanym „lekarzem”, aż ten po kilku tygodniach poprosił ją o pieniądze potrzebne na leczenie po przeszczepie serca. Z 49-latką kontaktowali się też lekarze ze szpitala, w którym miał być operowany jej znajomy.

Również w ich wiadomościach były prośby o wpłaty na rzecz rekonwalescencji umierającego pacjenta. „Cudownie ozdrowiał” włoski lekarz dziękował swojej znajomej i informował jednocześnie

o problemach z dziećmi. Jego syn miał zginąć w wypadku drogowym, a do willi córki mieli dostać się włamywacze - podaje policja, do której w końcu zgłosiła się kobieta.

49-latką spełniając prośby „włoskiego lekarza” zrealizowała przez trzy lata ponad czterdzieści wpłat różnych kwot na wskazywane konto. Kilka tygodni temu 49-latką otrzymała wiadomość o śmierci znajomego „włoskiego lekarza”. Kontaktujący się z nią prawnicy informowali o pozostawionych jej w spadku sztabkach złota. Wartość ponad trzy miliony złota miała do niej dotrzeć po uiszczeniu opłat celnych.

Dopiero wtedy kobieta zorientowała się, że nie korespondowała wcześniej z włoskim lekarzem i prawnikami lecz padła ofiarą oszusta. Za nim się zreflektowała, straciła ponad 25 tysięcy złotych.

dj

Powiatowy Dzień Edukacji w ZS w Stoczku Łukowskim. Nauczyciele nagrodzeni

Dzień Edukacji Narodowej to szczególne święto oświaty i szkolnictwa, nauczycieli, wychowawców i pedagogów odpowiedzialnych za kształcenie dzieci i młodzieży.

Powiatowa uroczystość z tej okazji odbyła się we wtorek 17 października w ZS w Stoczku Łukowskim.

Starosta Łukowski Dariusz Szustek, składając życzenia wszystkim pracownikom powiatowej oświaty, podziękował za trud wkładany w kształcenie i wychowanie oraz pogratulował wysokich osiągnięć na maturach, egzaminach zawodowych, konkursach, olimpiadach i zawodach. Zapewnił, że Zarząd Powiatu dba o inwestycje oświatowe, by nauka uczniów i praca nauczycieli przebiegała w jak najlepszych warunkach.



Nagrodę Starosty za osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej wręczono 37 pedagogom ze szkół Powiatu Łukowskiego

Wicestarosta Janusz Kozioł, kierując słowa życzeń i podziękowań za codzienną pracę do kadry kierowniczej, wychowawców i nauczycieli oraz pracowników niepedagogicznych, podkreślił społeczny cel edukacji – jak najlepsze przygotowanie młodzieży do życia w świecie dorosłych. Pogratu-

lował nauczycielom – adeptom w zawodzie, uzyskania stopnia awansu zawodowego. Nagrodę Starosty za osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej wręczono 37 pedagogom ze szkół Powiatu Łukowskiego: 11 dyrektorom i 26 nauczycielom i wychowawcom oraz

Krzysztofowi Konstantemu, dyrektorowi Powiatowego Zespołu Oświatowego w Łukowie.

Także okazji Dnia Edukacji Narodowej nauczyciele, wychowawcy oraz pracownicy administracji szkolnej powiatowych szkół wyróżniani są Nagrodą Dyrektora Szkoły.



Dariusz Szustek, składając życzenia wszystkim pracownikom powiatowej oświaty, podziękował za trud wkładany w kształcenie i wychowanie

Nagrodą Dyrektora uhonorowano 97 pedagogów oraz 82 pracowników administracji i obsługi. Poza tym wszyscy nauczyciele, zatrudnieni w szkołach Powiatu Łukowskiego otrzymali nagrodę specjalną z okazji 250. rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej.

Tradycyjnie podczas Powiatowego Dnia Edukacji nauczyciele, którzy w 2023 roku uzyskali stopień nauczyciela mianowanego, złożyli uroczyste ślubowanie zgodnie z zapisami Karty Nauczyciela.

pat

Dzień Edukacji Narodowej w Gminie Łuków

12 października odbyła się w Gminie Łuków uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Podczas uroczystości wójt Mariusz Osiak nagrodił dyrektorów gminnych szkół, przedszkoli i żłobka, a także wyróżniających się nauczycieli doceniając ich zaangażowanie w pracę dydaktyczno-

-wychowawczą oraz bardzo dobre efekty nauczania i wychowania.

Uroczystości uświetnił występ artystyczny uczniów ze Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie pod opieką nauczycieli Marty Kłoś-Makosz i Jarosława Stefaniaka oraz dyrektora Renaty Pawlikowskiej.



pat Nauczyciele z gminy łuków



Nauczyciele zostali nagrodzeni przez władze gminy

Tak się bawili na I Balu Sołtysa w Jamielnem

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W miejscowości Jamielne odbył się I Gminny Bal Sołtysa.

Było to spotkanie integracyjne z udziałem władz gminy, radnych, kierowników jednostek organizacyjnych, pracowników Urzędu Gminy, a przede wszystkim sołtysów. Gospodarzem tegorocznego balu był radny i rada sołecka wsi Jamielne.

Bal Sołtysa został zorganizowany w miejsce Sołtysiady, która na terenie Gminy Stoczek Łukowski była organizowana od 2011 r. Wprawdzie formuła się zmieniła, ale cel pozostał ten sam, czyli integracja, dzięki której nie tylko poprawiają się wzajemne relacje, ale też tworzy się wyjątkowa więź wzajemnej pomocy i motywacji.



Na balu w Jamielnem spotkali się przedstawiciele władz gminy, radni, kierownicy jednostek organizacyjnych, pracownicy Urzędu Gminy, a przede wszystkim sołtysy

Fot. GBP w Starych Kobiakach

LUK